

Rozwój stosunków PRL — Cypr

Rozmowa I sekretarza KC PZPR z E. Papaioannou

20 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się z przebywającym w Polsce na zaproszenie KC PZPR sekretarzem generalnym Partii Ludu Pracującego Cypru (AKEL) Ezakiem Papaioannou.

W toku spotkania Edward Gierek poinformował o działalności PZPR i pracy narodu nad wcieleniem w życie programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski.

E. Papaioannou przedstawił ocenę sytuacji na Cyprze i rezultaty walki, jaką prowadzi komunistyczna siła demokratyczna w obronie żywotnych interesów ludzi pracy oraz na rzecz przywrócenia jednolitości i niezawisłości kraju. Wyraził wdzięczność za poparcie, jakie niezmienne udziela Polska propozycjom sprawiedliwego uregulowania problemu cypryjskiego, zgodnie z zaleceniami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

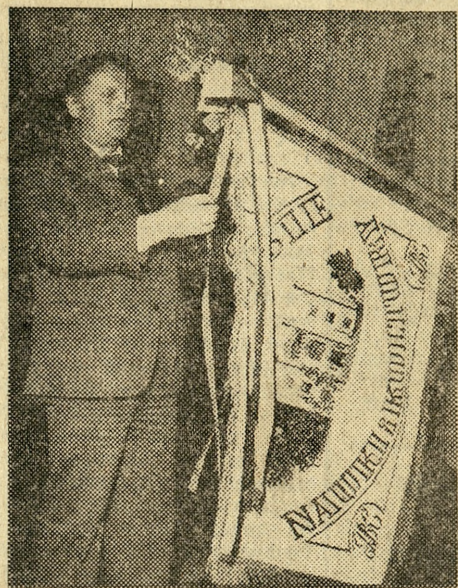
Omawiano także kierunki dalszego rozszerzenia pomyślnie rozwijających się stosunków polsko-cypryjskich.

PAP

Krzyż Komandorski dla Biblioteki Kórnickiej

Chlubne tradycje w umacnianiu jedności narodowej

Wzruszające chwile przeżyli w piątek mieszkańcy Kórnicki oraz pracownicy Bibliote-



I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, dekoruje sztandar Biblioteki Kórnickiej przyznany tej placówce Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. — S. Wiktor

ki Kórnickiej. Z okazji 150 rocznicy utworzenia, w sali Mauretańskiej tej zasłużonej placówki naukowej odbyło się spotkanie, na które przybyli I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Witold Nowacki. Obecni byli również przedstawiciele poznańskiego ośrodka naukowego, sekretarz KW PZPR — Józef Świąt i przewodniczący Kolegium Rektorów Poznania — prof. dr hab. Benon Miśkiewicz.

Zebranych powitał prezes Oddziału PAN

w Poznaniu, prof. dr hab. Gerard Labuda, który jest również przewodniczącym Rady Naukowej Biblioteki Kórnickiej. Następnie dyrektor placówki, doc. dr hab. Marcell Kosman przypomniał tradycje oraz znaczenie tego ważnego warsztatu naukowego humanistów, zasługi w utrwalaniu świadomości narodowej a także obecne i przyszłe zadania. Akt nadania przez Radę Państwa wysokiego odznaczenia — Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski odczytał sekretarz naukowy Oddziału PAN w Poznaniu prof. dr Maciej Wiewiórowski, następnie I sekretarz KW PZPR dokonał aktu dekoracji sztandaru Biblioteki Kórnickiej.

Z kolei odczytano list gratulacyjny od przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego. Stwierdził on m. in.:

„Odmienne są dziś całkowicie warunki niż te, w których rozpoczęła swe istnienie Biblioteka, ale niezmienna jest

Dokończenie na str. 2

Polsko-czechosłowackie spotkania młodzieży

Pozdrowienia E. Gierka i G. Husaka dla uczestników Dni Przyjaźni

Trwające od 16 bm. w naszym kraju II Dni Przyjaźni młodzieży Polski i Czechosłowacji, dobiegają końca. Dziesiątki bezpośrednich spotkań, wspólnych imprez kulturalnych, rozmów i dyskusji jakie odbyły się przy tej okazji potwierdzają raz jeszcze ścisłe więzi przyjaźni i braterstwa łączące młode pokolenia obu socjalistycznych państw.

Listy z serdecznymi pozdrowieniami do uczestników II Dni Przyjaźni skierowali 20 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i sekretarz generalny KC KPCz. prezydent CSRS — Gustav Husak.

Wraz z pozdrowieniami dla uczestników „Dni Przyjaźni” E. Gierek przesyła im życzenia, by pogłębiły one bliskie związki młodego pokolenia i naszych bratnich krajów. Polaków, Czechów — Słowaków — czytamy w liście — łączą długa i piękna tradycja walki o wolność i postęp, wzajemne oddziaływanie kultury i obyczajów.

I sekretarz KC PZPR podkreśla m. in. w liście, że dzięki ideowej jedności naszych partii, wspólnoty ustrojów naszych socjalistycznych państw, dzięki ich ścisłemu sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i

innymi krajami socjalistycznymi zbudowaliśmy nowe stosunki między Polską i Czechosłowacją, rozwinęliśmy wszechstronną współpracę. Zwracając się do młodych E. Gierka wyraża przekonanie, że będą oni nadawać tej współpracy coraz większego rozmachu, kontynuować szlachetne dzieło utrwalania braterstwa narodów Polski i Czechosłowacji.

Za pośrednictwem uczestników Dni Przyjaźni serdecznie pozdrowił całą młodzież obu naszych bratnich, socjalistycznych krajów — Gustav Husak. Wasze spotkanie — czytamy m. in. w liście — należy do nowych ważnych cech działalności organizacji młodzieżowych w Polsce i Czechosłowacji. Dni Przyjaźni są również doniosłym wkładem w dzieło między narodowej solidarności młodego pokolenia w walce przeciwko imperializmowi, o pokój i postęp.

☆

W piątek, 600-osobowa delegacja młodzieży czechosłowackiej uczestnicząca w II Dniach Przyjaźni zakończyła swój pobyt w 12 województwach naszego kraju. (PAP)

Dyplomaci na audiencji w Watykanie

Jan Paweł II apeluje o pokój i sprawiedliwość

W piątek, 20 bm. papież Jan Paweł II przyjął na audiencji członków korpusu dyplomatycznego akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. W czasie audiencji papież wygłosił przemówienie, w którym nakreślił linie działania Watykanu na płaszczyźnie międzynarodowej.

Po podkreśleniu roli młodych lub powstających dopiero narodów, Jan Paweł II stwierdził, że Kościół „zawsze pragnie uczestniczyć w rozwoju świata, przeciwdziałać nędzy fizycznej i moralnej, stanowiącej rezultat lekceważenia, egoizmu i brutalności ludzkiej”. Kościół pragnie przy tym działać

W niedzielę — 22 bm. Telewizja Polska w programie I (w kolorze) i Polskie Radio w programie I przeprowadzą bezpośrednią transmisję z uroczystości inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Początek transmisji o godzinie 9.50.

„w pokój, w duchu moralności, poprzez lojalną działalność chrześcijańską i ludzi dobrej woli”.

Po podkreśleniu, że jako papież nie jest już przedstawicielem swego kraju macierzystego — Polski, lecz reprezentantem uniwersalizmu Kościoła, Jan Paweł II oświadczył, że Watykan pragnie utrzymywać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi krajami niezależnie od ich systemu. Jest to wyrazem „uznania pozytywnych wartości doczesnych” oraz woli dialogu z tymi, „którzy są prawomocnie powołani do troski o wspólne dobro społeczeństwa”.

Papież wskazał, że Stolica Apostolska, nie domaga się dla wierzących jakichkolwiek przywilejów, lecz jedynie swobody wyznawania wiary i udziału w życiu społecznym, jako lojalnych obywateli.

Jan Paweł II podkreślił także znaczenie wolności, poszanowania życia i godności ludzkiej, równości, ducha pojednania i zwrócił się do rządów w świecie z apelem o coraz usilniejsze poszukiwanie sprawiedliwości i pokoju. (PAP)

Deficyt wody tematem obrad OK FJN w Kaliskiem

W Jedliczu k. Kalisza odbyła się w piątek międzywojewódzka narada poświęcona społecznym działaniom na rzecz rozwoju budowy małych zbiorników retencyjnych, zorganizowana pod auspicjami Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W obradach uczestniczących się pod przewodnictwem sekretarza OK FJN, posła Ziemi Kaliskiej Zygmunta Surowca, uczestniczyli m. in. zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Komisji d. s. Czynów Społecznych OK FJN Zdzisław Tomal, zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Stanisław Zieba oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i instytucji zainteresowanych tematem z Kalisza go. Częstochowskiego, Leszczyńskiego, Piotrkowskiego i Sieradzkiego. (PAP)

P. Jaroszewicz z wizytą w WRL

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów WRL György Lazara przybył 20 bm. do Budapesztu z przyjacielską wizytą prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Wpływ rad narodowych na styl pracy administracji

20 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Rad Narodowych Rady Państwa, któremu przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Edward Babuch.

Komisja dokonała analizy działalności i wpływu rad narodowych na poprawę stylu pracy administracji państwowej w terenie. Komisja stwierdziła, że rady narodowe wypracowały już na ogół skuteczny system społecznego nadzoru nad działalnością administracji. (PAP)

Przygotowania kosmonautów do powrotu na Ziemię

Upiął 18 tydzień lotu orbitalnego radzieckich kosmonautów — Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanowicza. W piątek po badaniach medycznych i śniadaniu załoga kontrolowała prowadzone na pokładzie eksperymenty biologiczne, obserwowała i fotografowała powierzchnię Ziemi.

W ramach przygotowań do powrotu na Ziemię, w celu zapewnienia możliwie najłatwiejszej adaptacji do warunków ziemskich, kosmonauci prowadzą regularne treningi z użyciem próżniowych kostiumów „ezibis”, systematycznie zwiększając obciążenie.

W czwartek wykorzystując silnik statku transportowego „Progress” dokonano korektury orbity zespołu Salut-Sojuz-Progress.

Kosmonauci czują się dobrze

PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Współpraca polsko-irańska

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, w Teheranie odbyła się V sesja polsko-irańskiego podkomitetu do spraw przemysłu, na której dokonano podsumowania wzajemnej współpracy przemysłowej w roku 1978. Stwierdzono, iż nastąpiło znaczne rozszerzenie tej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa energetycznego.

Zjazd DKP

Pod hasłem „O demokrację i postęp społeczny, o pokój, wolność i socjalizm” rozpoczął się w piątek w Mannheim zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). W zjeździe bierze udział ponad 900 delegatów i honorowych gości z całej RFN. Na zjazd przybyły 34 delegacje zagraniczne partii

komunistycznych i robotniczych; obecna jest m. in. delegacja PZPR z sekretarzem KC J. Piskowskim.

Narada ministrów

W Bałatonaludzie (zachodnie Węgry) zakończyła się XI narada ministrów szkolnictwa wyższego krajów socjalistycznych. Polskę reprezentował wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki T. Biernacki.

Rokowania SALT II

W Genewie odbyło się w piątek spotkanie W. Sienionowa i P. Warnke, szefów delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II.

K. Waldheim potępił Rodezję. Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim, potępił nieustanne na-

paści sił zbrojnych rasistowskiego reżimu I. Smitha na Zambii i Mozaambik — oświadczył rzecznik ONZ w imieniu sekretarza generalnego.

Przeciw decyzji rządu USA

Światowa Rada Pokoju opublikowała w Helsinkach oświadczenie wyrażające wszystkie pokojowe siły na świecie do aktywnej walki przeciwko decyzji administracji USA zezwalającej na podjęcie produkcji niektórych elementów głowic rakietowych i pocisków z ładunkami neutronowymi, o zakazie tego barbarzyńskiego rodzaju broni masowej zagłady. Należy koniecznie przeszkodzić rządowi USA w podjęciu produkcji bomby neutronowej, której należy zakazać na zawsze — podkreśla oświadczenie SRP.

B. Mikulic przewodniczącym wykonawczym ZKJ

W czwartek odbyło się VII posiedzenie Prezydium Związku Komunistów Jugosławii, któremu przewodniczył dożywotni przewodniczący ZKJ, prezydent SFRJ — J. Broz Tito. Omawiane były problemy proceduralne związane z bieżącą działalnością prezydium i organów wykonawczych ZKJ. Agencja Tanjug informuje, że członek Prezydium ZKJ, B. Mikulic został wybrany na okres jednego roku przewodniczącym wykonawczym ZKJ. Będzie on realizował powierzone mu zadania i przewodniczył posiedzeniom Prezydium ZKJ jeśli nie będzie mógł tego zrobić osobiście prezydent Tito. (PAP)

od GŁOSY

Dokuczliwe to, gdy czło- wiek nie znajduje w sklepie towaru, którego akurat potrzebuje. Na ogół wyrażamy się wtedy — użyjmy tu ogólnego okre- ślenia — niepochlebnie o działalności przemysłu i handlu. Tym bardziej rażą przypadki pojawiania się w sklepach produktów, co do których wystarczy rzut oka, by stwierdzić, iż nie znajdują one nabywców.

Wiadomo, że część zapa- sów w magazynach zajmują tak zwane towary trud- nozbawne, nazywane mniej elegancko bubłami. Gdyby pochodziły one jed- ynie sprzed lat, albo z wyjątkowych, „nietrafio- nych” partii wyrobów! Jest, niestety, inaczej. Bo oto zasoby bubli powięk- szają się z pomocą bie- żących dostaw fatalnych wyrobów, m. in. z takich fabryk jak Chelmskie Zakłady Obuwia im. PKWN, zakłady dziewiarstwa „Si- ra” w Sieradzu, „Siwella” w Świdnicy, glogowski od- dział legnickiej „Milany” itp. Z przedsiębiorstw tych płyną dostawy bucików, do których nie da się we- pchnąć stopy, spódnic pla- żowych z... bistoru, łatwo ścierających się i brzydkich wykładzin podłogowych, śpioszków dla dzieci w ko- lorach ciemnobrazowym i ciemnozielonym...

Nietrudno sobie wyobra-zić reakcję kierownictw wymienionych przedsię- biorstw, interpelowanych o przyczyny wyrabiania mar- nych towarów. Ustuszyliśmy na pewno o trudnościach surowcowych. I o tym, że produkuje się z takich ma- teriałów, jakie stoją do dyspozycji wytwórcy.

Sedno w tym, czy taka produkcja za wszelką cenę komukolwiek, poza zainteresowanymi materia- nie załogami, służy? Być może w określonych przy- padkach — mniej szko- dy przyniosłoby czasowe wstrzymanie fabrykacji to- warów, które towarami nie są, albo nimi być przesta- ty.

WP

Ocena wykonania zadań z trzech kwartałów • Realizacja programu ochrony zdrowia i opieki społecznej

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik pra- sowy rządu — 20 bm. Rada Ministrów — z udziałem wo- jewodów i prezydentów miast — dokonała oceny realizacji tegorocznych zadań w okresie trzech minionych kwartałów. Kierując się ustaleniami wspólnego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Pre- zydium Rządu powzięto decy- zje i postanowienia zmierzają- ce do usprawnienia pracy gos- podarki w IV kwartale br., a tym samym stworzenia do- brzych warunków startu w nad- chodzącym roku.

Stwierdzono, że w obecnym kwartale i w pierwszej fazie realizacji zadań przyszłorocz- nych uwaga wszystkich resor- tów i branż powinna skupić się na odrobinie powstałych zaległości, utrzymaniu właści- wego rytmu pracy oraz pogłę- bianiu zmian strukturalnych w gospodarce, niezbędnych z punktu widzenia potrzeb spo- łecznych i uwarunkowań eko- nomicznych.

Do najważniejszych pro- blemów zaliczono efektywne i racjonalne wykorzystanie su- rowców, materiałów i energii. Niezbędne jest podjęcie przez resorty przemysłowe skutecz- niejszych niż dotychczas dzia- łań na rzecz poprawy struktury produkcji, przez zwiększe- nie udziału towarów dla ryn- ku i na eksport. W tym celu trzeba zagospodarować „zod- nie z rzeczywistymi potrzebami

moce produkcyjne, które do- tychczas były angażowane do ponadplanowej produkcji o charakterze inwestycyjnym.

Aparat handlu wewnętrznego musi zadbać o należytą organizację pracy podległych jednostek oraz prowadzić bardziej racjonalną gospodarkę zapasami i konsekwen- tnie ograniczać sprzedaż towarów na cele pozarynkowe. Powinien też zastrzeżać kontrolę jakościową i asortymentowego odbioru artyku- łów rynkowych z przemysłu. Z kolei na aparacie handlu zagran- icznego spoczywa obowiązek aktywizowania działań zwiększają- cych wartość eksportu, co pozwoli lepiej zaspokoić potrzeby impor- towane.

Wiele miejsca w obradach po- święcono sprawom, których rozwią- zanie zależy w znacznej mierze od właściwej koordynacji i nadzoru ze strony administracji terenowej. Omówiono najpilniejsze zadania w rolnictwie i gospodarce żywno- ściowej. Obecnie sprawą najważ- niejszą jest szybkie zakończone siewów zbóż ozimych, a także zbioru ziemniaków i buraków cu- krowych. Zobowiązano wojewo- dów i podległe im organizacje gospodarcze do zgromadzenia zi- mowych rezerw ziemniaków, wa- rzyw i owoców w stopniu zapew- niającym zaopatrzenie mieszkań- ców miast.

Rada Ministrów wskazała na zna- czenie czynników jakościowych w procesie wykonywania ustalonych planów. Dotyczy to zarówno sa- mej jakości pracy, a więc zwięk- szenia dyscypliny odpowiedzial- ności oraz gospodarskiego podej- ścia do zadań, jak i jakości pro- dukcji. Z tego też względu, jak i

z punktu widzenia zaopatrzenia rynku, trzeba ściślej wiązać kształ- towanie wydatków ze wzrostem ja- kości i wydajności pracy.

W kolejnym punkcie porzą- ku dziennego Rada Ministrów rozpatrzyła informację mini- stra zdrowia i opieki społecz- nej o realizacji zadań progra- mu ochrony zdrowia i opieki społecznej, ustalonego przez rząd w 1973 r. Efekty ponad pięć lat potwierdziły jego słuszność i dalekowzroczność. Stan zdrowotny społeczeństwa uległ dalszej poprawie.

Wydatnie zmniejszyła się liczba zachorowań na choroby epidemicz- ne. Służba zdrowia ma obecnie lepsze warunki i możliwości zwal- czania najgroźniejszych społecznie chorób układu krążenia i nowotwo- rowych. Zmniejszył się współczyn- nik umieralności niemowląt.

Rada Ministrów stwierdziła, że dalsza pomysłna realizacja progra- mu wymaga nadrobienia zaległo- ci w budownictwie obiektów służ- by zdrowia, lepszego rozmieszcze- nia kadr, a także działań, idą- cych w kierunku zwiększenia sprawności placówek służby zdro- wia, głównie zaś poprawy świad-omości, jakości i kultury świad- czeń. Wskazano na potrzebę po- prawy zaopatrzenia w leki i inne medykamenty, a jednocześnie bardziej racjonalnego ich sto- sowania.

Po zakończeniu obrad Rady Ministrów odbyła się narada wojewodów i prezydentów miast poświęcona sprawom rol- nictwa, skupu i zaopatrzenia miast w ziemniaki i jarzyny. PAP

Zakończenie europejskiej konferencji w Białejewku

Międzynarodowa współpraca a informacja naukowa

Przedstawiciele większości krajów europejskich oraz Sta- nów Zjednoczonych i Kanady zakończyli w piątek w Białejewku (woj. poznański) kon- ferencję poświęconą informa- cji i dokumentacji nauk spo- łecznych. Spotkanie zorgan- izował — pod egidą europejs-kiego Ośrodka Koordynacji Badań i Dokumentacji Nauk Społecznych — poznański Za- kład Informacji Naukowej Ośrodka Informacji Naukowej PAN. W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu pracow- ników naukowych placówek informacyjnych z państw so- cjalistycznych i kapitalistycz- nych — sygnatariuszy Aktu Końcowego helsińskiej Konfe- rencji Bezpieczeństwa i Współ- pracy w Europie, a także gru- pa reprezentantów organizacji

międzynarodowych, afiliowa- nych przy UNESCO.

W trzech grupach roboczych omówiono różne aspekty koor- dacji działalności ośrodków infor- macyjnych w zakresie nauk spo- łecznych — wymianę materiałów, ulepszenie systemów informacyj- nych, gromadzenie materiałów do- kumentalnych oraz wspólne skomputeryzowanych systemów informacyjnych. W konferencji aktywnie uczestniczyli przedsta- wiciele krajów socjalistycznych, którzy zaprezentowali m. in. do- robek myśli marksistowskiej w zakresie nauk społecznych.

Dyrektor Europejskiego Ośrod- ka, współprzewodniczący konfe- rencji w Białejewku — profesor Adam Schaff wysoko ocenił do- robek spotkania. Dokonano — po- wiedział — znacznego postępu w rozwoju działalności informacyj- nej w naukach społecznych, usta- lono także program działań na najbliższe dwa lata, który prze- widuje m. in. publikowanie przez kraje różnych systemów politycz- nych i społecznych wspólnych opracowań i bibliografii. (Zr)

Final „Budmy” i „Dremy”

Eksportowe kontrakty polskich wystawców

Na terenach MTP zakończy- li się w miniony piątek dwa międzynarodowe salony spec- jalistyczne „Budma” — Salon Materiałów, Maszyn i Narze- dzi Budowlanych oraz „Dre- ma” — Salon Maszyn i Urza- dzeń do Obróbki Drewna. W obydwa imprezach wzięli udział wystawcy z 12 państw, którzy zaprezentowali swe wy- roby na powierzchni około 9 000 m kw. Salonom towa- rzyszyły międzynarodowe sym- pozja techniczne zorganizowa- ne przez Biuro Informacji Technicznej NOT przy współ- udziale specjalistów z RFN, Szwecji i Szwajcarii.

W czasie trwania imprez pol-scy producenci i handlowcy przeprowadzili szereg rozmów oraz zawarli kontrakty. M. in. sprzedano do ZSRR, Bulgarii,

NRD i na Węgry linie do pro- dukcji mebli oraz obrabiarki do drewna. Podobny asorti- ment interesował również kup- ców z RFN i USA.

Wystawcy na ogół pozytyw- nie ocenili inicjatywę organi- zowania tego typu nowych im- prez, które po raz pierwszy znalazły się w kalendarzu MTP, a w przyszłości mają być organizowane co dwa lata. W ekspozycji „Budmy” ze- szczególnie wysoką oceną spot- kała się oferta „Minexu”.

Po zakończeniu „Budmy” i „Dremy” w Zarządzie MTP kontynuowane są przygo- towania do otwarcia dwóch ko- lejnych międzynarodowych sa- lonów specjalistycznych zapla- nowanych na ten rok. Od 11 do 18 listopada odbędzie się na terenach MTP impreza „Inter- biuro” i „Mazura”. (map)

Zaginiona dziewczynka utonęła w Odrze

Znany, jest los zaginionej 30-letniej dziewczynki, która 3-letniej Lilii Zgoly.

W trakcie nieustannie prowadzi- nych przez funkcjonariuszy MO i ORMO oraz mieszkańców poszuki- wań w obrębie i okolicach Głogowa, dziewczynka została wyłowio- na z Odry w odległości około 35

km Nowej Soli w woj. zielonogór- skim.

Dokładne oględziny zwłok dzie- cka wykluczają współudział w nie- szczęśliwym wypadku. Potwierdza to brak na ciele jakiegokolwiek obrażeń. Przypuszcza się nato- miast, że pozbawiona na pewien czas opieki dorosłych dziewczynka wpadła do Odry w Głogowie i za- tonęła. (PAP)

XII Kaliskie Dni Muzyki

Mocne akordy kameralistów

Trwające od czwartku (19 bm.) w Kaliszu Dni Muzyki Kameralnej przejdą niewąt- pliwie do kroniki najwięk- szych wydarzeń muzycznych w tym regionie. Rozpoczęte wspólnym nocnym akor- dem — występem Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dy- rekcją Jerzego Maksymiuka, dostarczają codziennie melo- manom artystycznych przeżyć i wrażeń podczas koncertów zespołów krajowych i zagra- nicznych.

W piątek w auli PSM im. H. Melcera w Kaliszu wysta- piło węgierskie Trio Baroko- we. (par)

Szansa dla budownictwa

Rewelacyjny agregat z poznańskiego „Zrembu”

Szansę usprawnienia tech- nologii wznoszenia budynków mieszkalnych i przemysło- wych stwarza nowe urządze- nie, którego produkcję rozpoc- zął poznański zakład Kombi- natu Maszyn Budowlanych „Zremb”. Jest to agregat do podawania gęstych zapraw betonowych na stropy. Do- tychczas stosowano półpłynną zaprawę, co często nadmier- nie nasycało strop wodą, prze- dłużając jego schnięcie i ob- niżając jakość. Wykorzystanie podajnika — skonstruowane- go w Zakładzie Projektowo- Badawczym kombinatu — po- winno wydatnie przyspieszyć i ułatwić te prace.

Pierwsze egzemplarze zdają już egzamin na budowach, a zamówień przybywa. Obecnie wytwarzanych 10 sztuk trafi na place budowy Poznania. Można będzie w ten sposób zrezygnować niebawem z im- portu podobnych urządzeń z RFN. (bop)

stepnie medale wybite z oka- zji 150-lecia Biblioteki Kórnickiej (otrzymali je J. Zasada i W. Nowacki) a także — pracownikom instytucji — Złote i Srebrne Krzyże Zasługi oraz Honorowe Odznaki Miasta Poznania. Uczestnicy spot- kania zwiedzili wystawę „150 lat Biblioteki Kórnickiej”, eks- ponowaną w poznańskim Mu- zeum Narodowym.

Dzisiaj w sobotę w Pałacu Dzia- łyńskich w Poznaniu odbędzie się sesja naukowa zatytułowana „Bi- blioteka Kórnicka i jej miejsce w kulturze narodowej XIX i XX wieku”. Omówiona zostanie m. in. działalność polskich bibliotek fundacyjnych w okresie zaborów oraz perspektywy bibliotek nau- kowych Poznania. (Zr)

Wojska chińskie znów naruszyły terytorium SRW

Jak poinformowała agencja VNA, 19 bm. ponad 1000 chińskich żołnierzy, policjantów i członków tzw. pospolitego ruszenia, wspiera- nych przez artylerię, wdarło się w kilku miejscach na terytorium SRW w prowincji Lang Son. Do- konali oni podpalenia i innych aktów niszczytelnych, prowokacji prze- ciwko wietnamskim siłom ochrony pogranicza i przeciwko ludności, fotografowali terytorium wietna- skie oraz szkicowali mapy. (PAP)

KRONIKA DNIA

ZADANIA ORGANIZACJI STUDENCKIEJ

W Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu odbyło się w piątek, w związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego, spot- kanie prezydenta miasta — Władysława Słobody z kierownictwem aktywnym wojewódzkiej instancji, Socjalistycznego Związku Studen- tów Polskich oraz z laureatami studenckich konkursów, przedsta- wicielami studenckiego ruchu naukowego, kulturalnego, z młodymi twórcami. W czasie spotkania mówiono o najważniejszych zadani- ach SZSP w roku akademickim 1978/1979; nawiązywano też do roz- pczynającego się 25 bm. w Poznaniu finału VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. (wig)

SESJA HISTORYCZNA W WARSZAWIE

Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Warszawie, przy udziale Komisji Historycznej ZG ZBoWiD, zorganizował 20 bm. sympozjum naukowe poświęcone przypadającym w br. 60 rocznicy Rewolucji Listopadowej w Niemczech i 60-leciu odzyskania przez Polskę nie- podległości. (PAP)

Chlubne tradycje

Dokończenie ze str. 1

idea służby Ojczyźnie, przy- świecająca jej twórcom. W ciągu długich dziesięcioleci rozdarcia kraju między mocar- stwa rozbiorowe była Bibliote- ka Kórnicka silnym bastionem walki o rozwój nauki i kultury w Wielkopolsce, a jej konse- kwentna działalność była za- razem ważnym wkładem tej ziemi w utrzymanie ponadza- borowej więzi Polaków i kształ- towanie naszej narodowej oso- bowości. Twórcze nawiązanie do tej chlubnej tradycji może i powinno stać się w epoce współczesnej istotnym czynni-

ktem umacniania jedności na- rodu w dążeniu do wspólnych nam wszystkim celów, źródłem stalego wzbogacania kultury ojczystej”.

W dalszej części spotkania gratulacje dla pracowników Biblioteki oraz mieszkańców Kórnicka przekazali prezes PAN oraz przewodniczący Kolegium Rektorów poznańskich uczelni. Głos zabrał także I sekretarz komitetu partii w Kórniku Władysław Przysławski, który w imieniu mieszkańców po- dziękował za wyróżnienie znaj- dującej się w ich mieście pla- cówki naukowej. Wmieszono na-

Pół wieku produkcji wagonów osobowych w HCP

Produkcję taboru kolejowe- go w Zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu rozpoczęto od bu- dowy węglarek w roku 1922. Doświadczenie zdobyte przez załogę przy produkcji wago- nów towarowych oraz potrze- by kraju spowodowały, że „Ce- gielski” podjął się również wy- twarzania wagonów osobowych. Pierwsze z nich zostały prze- kazane Ministerstwu Kolei w roku 1928; do wybuchu wojny wykonano 288 wagonów oso- bowych, 5 785 towarowych i 33 motorowe.

Zaniechana w czasie okupa- cji hitlerowskiej produkcję wa- gonów wznowiono w roku 1945, w zaadaptowanej byłej fabry- ce akumulatorów przy ul. Dzier- żynskiego. Produkcję tę rozwi- jano bardzo szybko podnosząc poziom techniczny i udoskona- lając rozwiązania konstrukcyj- ne — technologiczne, zapew- niające pasażerom bezpieczne i wygodne warunki podróży. W latach 1945 — 1977 w Fabryce Lokomotyw i Wago- nów wyprodukowano w 65 ty- pach 10 242 wagony osobowe, z czego 7 439 sprzedano na eks- port.

Kolejny etap rozwoju Fabryki to budowanie w roku 1967 pier- szej w historii zakładów lokomo- tywy spalinowej o mocy 1700 KM z przekładnią elektryczną. Od tego czasu produkuje się równoległe wa- gony osobowe i lokomotywy spa- linowe. W roku ubiegłym rozpoczę- to w W-3 produkcję dwuczłono- wych lokomotyw elektrycznych o mocy 4 000 kW, przeznaczonych do prowadzenia ciężkich pociągów towarowych z prędkością do 125 km na godz.

Okazją do podsumowania 50-letniego dorobku załogi Fa- bryki Lokomotyw i Wagonów jest dwudniowe sympozjum, które rozpoczęło się w piątek w Domu Kultury HCP z ud-ziałem przedstawicieli „Ce- gielskiego”, Ministerstwa Ko- munikacji, „Warsu”, instytu- tów naukowych, szkół wyż- szych oraz jednostek zwierzchni- ch i współpracujących z Fabryką.

W holi Domu Kultury otwarto wystawę okolicznościową ukazują- cą postęp techniczny w produkcji wagonów na przestrzeni półwiecza. Podczas spotkania z członkami Kon- ferencji Samorządu Robotniczego wręczono zasłużonym pracow- nikom odznaczenia regionalne i re- sortowe. (gra)

Telefony GŁOSZA

W Turku w woj. konińskim zginęła w piątek rowerzystka, któ- ra wymusiwszy pierwszeństwo przejazdu została potrącona przez ciężarówkę.

Wypadnięcie z szyn u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Grochow- skiej w Poznaniu, wagonu tram- waju linii nr 15 doprowadziło w piątek do półgodzinnej przerwy i zakłóceń w komunikacji. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce za- chmurzenie duże.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 8 do 10 stopni. Wiatry przeważnie umiar- kowane i dość silne, z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

W piątek o godz. 19 zanotowa- no następujące temperatury: w Kaliszu i Koninie 8 stopni, w Lesz- nie, Pile i Poznaniu 9 stopni; ciś- nienie 751,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

SPRAWY POWSZEDNIE

CZŁOWIEK Z ZASADAMI

1.

— Przepraszam, pana godność...? — To, nieco staromodnie brzmiące pytanie, bywa stawiane przez personel chemicznej pralni, albo zakładu zegarmistrzowskiego przy wypisywaniu pokwitowania. Lecz pomińmy sprawy, związane z działalnością zakładów usługowych; zwróćmy uwagę na sakramentalną formułę, wypowiedzianą przez obustę: nie przypadkiem z nazwiskiem właśnie od dawien dawna zwykło się łączyć ludzką godność.

Pewien, rozchwytywany przez czytelników, miesięcznik wzywa abyśmy żyli dłużej. Na „głosowych” łamach, posługując się opiniami osób przetrzonych środowisk, skłaniał czytelników, by żyli ciekawiej. Ze społecznego natomiast punktu widzenia szczególne znaczenie ma dążność do tego, by żyć godnie.

— Coraz więcej miejsca w naszych ogólnonarodowych pracach zajmować musi kształtowanie i upowszechnianie zasad życia godnego, opartego na rzetelnej pracy, harmonijnej łączącej dostatek materialny z wartościami duchowymi, z uczestnictwem w kulturze i życiu społecznym — te słowa, wypowiedziane z początkiem bieżącego roku przez Edwarda Gierka na sejmowym forum, w samej rzeczy dotyczące spraw powszednich, zarazem zwróciły uwagę na problem o podstawowym znaczeniu.

2.

Niechno ktoś pracuje solidnie, a przy tym jeszcze powie kolede, że nie ma teraz czasu na pogoduszki — zyska, ani chybi, mało popularna pośród współpracowników miano „pracusia”. A jeżeli nie tylko pracować będzie rzetelnie, lecz także szybko, wówczas z pewnością usłyszy pełne szczególnej troski westchnienie, czy przypadkiem nie za bardzo spieszy mu się na cmentarz.

Docinki dowieczeniów, których nie brak chyba w żadnym zespole, dosięgają zresztą nie tylko dobrze wypełniających obowiązki. Kpi się z tych, co to wyrzucają skosowane bilety autobusowe do koszy, zwłaszcza jeśli specjalnie w tym celu przebyć muszą kilka kroków; drzwi z dokracających umiwalnianie kurki, skąd ciurka woda; nabywający na większych dworcach bilety peronowe, gdy wypadnie im odpowiedzieć kogoś, są uświadamiani w kwestii swojej życiowej niezadorności. Nawet ludzie punktualnie przybywający na różne zgromadzenia i następnie dający wyraz niezadowolenu z powodu opóźnienia się terminu rozpoczęcia, spotykają się z uśmiechem pobłażania.

To prawda, że prześmiewcy, mający na podorzędu, przy każdej okazji, mniej lub bardziej dowcipne powiedzenia, są niewielką mniejszością wśród ogółu pracujących w przedsiębiorstwach, biurach. Ale są mniejszością na swój specyficzny sposób aktywni, a przede wszystkim hołasiwi. Niechętnie się wąż ich powiedzonek, od prostego „śmierć frajerom!”, przez rozmaite warianty „czy się stoi, czy się leży...” po „współczesności się nie lekaj, mało pracuj dużo sięgaj” — ma nie tylko ściśle określonego adresata; chodzi też o określony cel. Jest nim nie tyle pragnienie przeszczerpienia współkolegów wyznawanych przez siebie swoistych zasad; przede wszystkim chodzi o usprawiedliwienie własnego, nagannego postępowania, odbiegającego od powszechnie przyjętych norm współżycia.

3.

Sądzę, iż niejedyn z nas miał kiedyś sposobność w życiu usłyszeć, w odniesieniu do siebie, epitet „solidna, poznańska pyra”; temu to tylko

praca w głowie — co miało oznaczać osobowość pozbawioną fantazji, polotu, wyobraźni, jeśli nie inteligencji w ogóle, skłoną do — nie wiedzieć czemu i nie wiedzieć po co — przejmowania się poręcznymi obowiązkami.

Ano, utarło się w Polsce (nie bez winy są tu poniekąd dziennikarze, specjaliści od naskorkowych wywiadów) jakoby człowieka nobilitowały jego p o z a z a w o d o w e zainteresowania, jego prywatne pasje. Przeto rzadko kto odważa się oświadczyć publicznie, iż jego prawdziwą (a bywa, że i jedyną) pasją jest praca, umiłowany zawód, wybrany przed laty i wykonywany z powodzeniem, nieraz — z dużą dozą satysfakcji. A jeśli taki odważny — którego w końcu nie brakuje — wystąpi, z podobną deklaracją w gronie najbliższych współpracowników, można będzie zaobserwować uśmiešky, często okrzykną go nudziarzem, gorliwym, nieużytecznym tytem.

Lecz jednocześnie, rzecz znamienna, każdy z dzielnych w języku kpiarzy, gdy zachoruje — pragnący koniecznie trafić pod opiekę lekarza „z powołania”. Nauczycielkę dla swych dzieci też chciałby wyłączać tak, co to nie poza pracą w szkole nie widzi. Również działacz społeczny, będący nieraz obiektem krytyki, jeśli przesławnie wypadnie udać się do niego po pomoc, powinien być akurat tym, który usabia wszelkie cnoty i gołów jest do poświęceń na rzecz ogółu o każdej porze.

Oto zdarzenie: to, co na co dzień bywa przedmiotem uszczypliwych uwag ze strony wiadomych jednostek — w ostatecznym rachunku okazuje się wysoce cenionymi cechami charakteru oraz powszechnie cenionymi zasadami postępowania.

4.

W języku politycznym przyjęło się dalszy rozwój kraju wiązać nierozłącznie ze wzrostem wymagań wobec obywateli. Mówi się nawet o logicznych wyższych wymaganiach — w tym sensie, iż dalszy rozwój zasadzać się może wyłącznie na wzmożeniu starań, zwiększeniu wydajności pracy milionów zatrudnionych we wszystkich gałęziach życia. Konieczne zdaje się zarazem przypomnienie, że idzie o wyższe wymagania w z e s t a w i e n i u z obowiązującymi dotychczas. Z tymi, które dotyczyły raczej wysokie nie są.

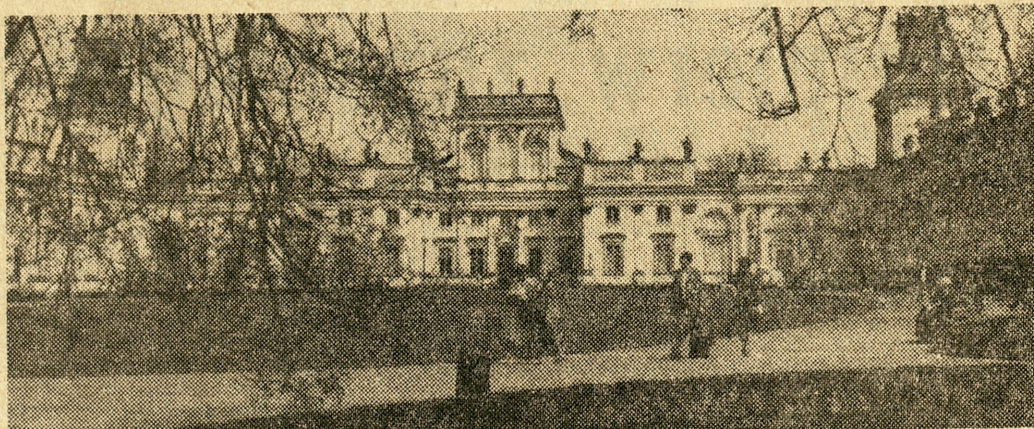
Nawoływanie do sumiennego wypełniania obowiązków, do dotrzymywania słowa, punktualności, pełnego wykorzystywania czasu pracy — to są przecież wymagania podstawowe, którym wyjść naprzeciw powinien bezwzględnie każdy. Jest nie do pomyślenia, by dąło się dokonać następnego rozwojowego kroku w skali kraju, jeśli nagminnie będą dawały znać o sobie przejawy nieposzanowania pracy i niedbałego jej wykonywania, lekceważenia obowiązków, minimalizowania zadań, tolerancji wobec nierobstwa, bierności i fatalizmu, formalnego traktowania obowiązków, braku sprawności działania, braku wytrwałości, poddawania się przeciwnościom.

Zbiorowa pomyślność zależy w decydującym stopniu od sumy i jakości spełniania obowiązków przez wszystkich. Dlatego tak wielkie znaczenie ma kierowanie się przez ludzi społecznie cennymi zasadami postępowania. Naturalnie, nie takimi jak wstawanie z łóżka prawą nogą, czytanie gazety w czas śniadań, albo unikanie podróży w piątek...

WIESŁAW PORZYCKI

*) Chodzi o czasopismo „Żyjmy dłużej”, omawiające problematykę zdrowia.

WILANÓW



Pałac w Wilanowie należy do najbardziej popularnych zabytków naszej architektury i kultury. Zwiedzających można tu zastać o każdej porze roku. Na zdjęciu — widok na pałac od strony głównego wejścia do parku.

Fot. — Archiwum

Odbudowa niepodległego państwa⁽¹⁾

W cyklu publikacji „Polska 1918 — 1978” przedstawiamy problemy i dokonania sześćdziesięciolecia. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Janusza Pajewskiego i Jerzego Topolskiego oraz publicystów „Głosu Wielkopolskiego”. Autorem artykułu którego pierwszą część zamieszczamy dzisiaj, jest wybitny historyk, kierownik Zakładu Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — prof. dr hab. Antoni Czubiński.

Fryderyk Engels w odpowiedzi na pytanie Karola Kautskiego w sprawie stosunku socjalistów do sprawy odbudowy niepodległego państwa polskiego w dniu 7 II 1882 roku pisał: „Każdy polski chłop i robotnik, który budzi się z otępienia i zaczyna brać udział w sprawach ogólnych, napotyka przede wszystkim fakt ujarzmienia narodowego jako pierwszą przeszkodę na swej drodze. Usunięcie tej przeszkody jest podstawowym warunkiem wszelkiego zdrowego i swobodnego rozwoju. Polscy socjaliści, którzy nie wysuwają wyzwolenia kraju na naczelne miejsce swego programu, przywołują mi na myśl socjalistów niemieckich, którzy nie żądali by przede wszystkim zniesienia ustawy przeciw socjalistom, wolności prasy, zrzeszeń i zgromadzeń. Aby móc walczyć, trzeba najpierw mieć grunt pod nogami, powietrze, światło i przestrzeń. W przeciwnym razie wszystko pozostałe czczą gadaniną...”

Rozbiór państwa polskiego w końcu XVIII wieku spowodował, że ziemie polskie zostały podzielone. Rozbicie trwało przez cały wiek XIX, który cechował się burzliwymi procesami rozwojowymi. W

okresie tym Europa przekształciła się z feudalnej w kapitalistyczną. Nastąpił rozwój nowoczesnego przemysłu, dokonany postęp w rolnictwie, postępował proces generalnego przemieszczenia ludności ze wsi do miast, postępował proces szybkiego rozwoju oświaty i kultury. Polepszały się warunki życia ludności. Procesom tym podlegały w zasadzie te narody, które posiadały własne państwa narodowe, jak np. Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Belgia, Holandia.



Państwo zaczynało odgrywać coraz większą rolę w procesach rozwojowych narodów europejskich. Wkraczało ono w życie gospodarcze i społeczne; rozwijało nowoczesny system komunikacji i łączności; organizowało wewnętrzny rynek gospodarczy, wzmacniając go przy pomocy polityki interwencji; organizowało własny system oświaty, rozwijając kulturę i świadomość narodową.

Naród polski był pozbawiony własnego państwowego państwa, w którego ramach mogłyby dokonywać się wspomniane wyżej procesy. Ziemie polskie poza Górnym Śląskiem i okrugiem łódzkim nie przetrwały tych wielkich procesów industrializacyjnych i urbanizacyjnych; zlikwidowano kształtowały się przed rozbiorem polski rynek wewnętrzny; za-

hamowano rozwój systemu komunikacyjnego; zniszczono tworzony bezpośrednio w czasie rozbiorów polski system oświaty. Ziemie polskie w okresie rozbiorów stanowiły dla państw zaborczych obszary półkolonialne. Wyciągano z nich siłę roboczą i surowce, nie dopuszczano do rozwoju rodzimego przemysłu, hamowano postęp gospodarczy i rozwój kultury. Ludność polska była uciskana i wyzyskiwana. Ucisk ten najbardziej dawał się we znaki w zaborach pruskim i rosyjskim. W obu tych zaborach zlikwidowano polskie szkolnictwo. Polaków nie dopuszczano do urzędów i administracji, hamowano rozwój inteligencji polskiej. Pewne możliwości awansu Polacy mieli tylko w głębi Niemiec lub Rosji, ale nie w tzw. prowincjach polskich tych państw. Oba rządy prowadziły uporczywą akcję wynaradawiania ludności polskiej. W zaborze rosyjskim nie wprowadzono w ogóle obowiązku powszechnego nauczania. W szkołach uprawiano politykę rusyfikacji. W zaborze pruskim oświata podstawowa była dobrze zorganizowana, ale służyła pruskiemu celom germanizacyjnym. W 1913 roku w Królestwie na 100 mieszkańców w szkołach elementarnych było 3 dzieci, w Galicji w 1911 roku — 14, w Księstwie Poznańskim — 19. Odpowiednio do stanu realizowania oświaty kształtował się odsetek analfabetów. W zaborze rosyjskim w początku XX w. analfabeci stanowili 65 procent ludności polskiej, w Galicji 56 procent, w zaborze pruskim 0,6 procenta.

Ziemie polskie w porównaniu do rozwiniętych gospodarczo obszarów zachodnioeuropejskich były słabe.

Dokończenie na str. 6

ANTONI CZUBIŃSKI

Z życia wzięte

Naciąganie

Oto Omski przewozi na swój rachunek piasek służbowym „Starem”. Iksiński jest znany z organizowania przedwyjazdowych (jeśli chodzi o tematy) kurso-konferencji, możliwie w atrakcyjnych miejscowościach regionu i dalej nawet, wielu innych z nie ukrywającą satysfakcją korzysta z pojazdów przedsiębiorstwa przy „wyprawach” na grzyby, ryby itp. Wiadomo zarazem, iż Omski wierzy, że „sprawa się nie rypnie”, że Iksiński i jego podopieczni bardziej liczą na dobrą konsumpcję (niekoniecznie wyłącznie bułek, oczywiście za społeczne pieniądze) niż na rzeczową, twórczą dyskusję, a inni — choć mają własne pojazdy, wolą często jeździć na państwowym paliwie.

Jeszcze przykład z innej beczki. Instytucja „Y” obchodzi 17-lecie istnienia. Żaden to jubileusz. Przynajmniej

z tych, które oficjalnie i formalnie są za takowy uznawane. Ale przecież zawsze okazja do uroczystości. A jak feta, to z nagrodami. Dyrektor szpera zatem gdzie może, główny księgowy podsumowuje co się da i dochodzą do wniosku, że znajdzie się te ileś tysięcy do podziału. Zapomnijmy, że ich spekulacja to nie innego jak wyciąganie pieniędzy z kieszeni ogółowi pracowników dla małej garstki, że uszczuplają jakieś tam fundusze wszystkim, za które — być może — dąłoby się zainstalować na przykład umiwalnianie brakujące na wydziałach produkcyjnych, może powiększyć zakładowy żłobek, czy załozde bufet, by nie musiano przynosić sobie śniadań z domu.

Potępienie pewnych działań w czambuł byłoby nonsensem. Nie można przecież rezygnować z zebrań, posiedzeń i rozmaitych kursów. Rzecz w tym, by uczestniczyli w podobnych zgromadzeniach ludzie, którzy istotnie powinni na nich przebywać, by czas trwania nie przeciągał się ponad rzeczywiste potrzeby. — Ach, jak pięknie było nad tym jeziorem! A jak wspaniale pachniał wieczorem las! — entuzjazmowała się jeszcze przez tydzień, po pewnej kursokonferencji, pani Klotylda.

Wyjazd służbowy nie powinien być przykrywką do rozmaitych przyjemnych wypadów poza miejsce stałej i codziennej pracy. Wszelkie „odbicia” w las, czy w góry, dla „złapania oddechu” — są zwyczajnym okradaniem instytucji, a tym samym — społeczeństwa.

W końcu jest różnica między zakazami stawianymi — w ramach wychowania — dziecku, a nakazami obowiązującymi dorosłych. Od tych ostatnich można wymagać rozsądku w gospodarowaniu społecznymi pieniędzmi i innym dobrem. Jeśli go brak — mamy do czynienia właśnie z pospolitym naciąganiem, wyłudzeniem sprzecznymi z obowiązującymi powszechnie regulami.

KRZYSZTOF POMORSKI

Kiedy miałem kilka lat i posiadałem umiejętność zalatwania różnych domowych sprawunków, matka posyłała mnie po mleko, bułki, chleb, mąkę czy cukier i inne produkty. Zawiesz otrzymywałem w takim przypadku bądź odliczoną kwotę bądź — jeśli nie było w portmonetce drobnych — przykazanie, bym uważał na resztę. Chodziło nie tylko o „pilnowanie” uczciwości sprzedawcy w sklepiku, ile o wdrażanie mnie samego do uczciwości. Po prostu — nie mogłem samorzutnie i samowolnie kupować sobie cukierków, czy „szneczek z glancem”, choć bardzo je lubiłem.

Nadużycie matczynego zaufania groziło pewnymi konsekwencjami. Ważniejsze jednak, iż tego rodzaju samowola uważana była za zwykłą, pospolitą kradzież, chociaż chodziło nie o żaden grosz cudzy, publiczny, lecz o uszczuplenie domowej kasy. Było to też przekraczanie ustalonych regul.

Sądzę, że tego rodzaju metoda wychowawcza obowiązująca nadal w wielu rodzinach. Niestety, nie we wszystkich. W rezultacie u niektórych osobników dorosłych, miast uczciwości i sumienności rodzi się coś, co można nazwać delikatnie naciąganiem, jeśli nie zwykłym okradaniem. Tyle, że nie matczynej portmonetki, a społeczeństwa lub jego grup i środowisk.

Oto w pewnej instytucji prezes proponuje referentowi Przynajmniej służbowy wyjazd do Zakopanego.

— Panie prezesie — wyraża zdziwienie ów wytypowany pracownik — co ja tam będę robił? Nie znam sprawy, dla której wyjeżdża delegacja Komisji Dobrych Usług, nie znam się na ekonomicznych przeliczeniach, nie znam tych ludzi, którzy tam zjadą...

— Nie marudźcie, kolego Prztycki, tylko pakujcie manatki i w drogę. Jest miejsce. Nie możecie pojechać za nie wasze — w końcu — pieniądze?

Akademia Medyczna pomoże przychodniom

Najpierw zapobiegać

Współczesna medycyna nie tylko leczy. Jej równie ważnym, a do niedawna stojącym w cieniu leczenia, zadaniem jest stała kontrola zdrowia społeczeństwa oraz wykorzystywanie zdobyczy nauki i środków technicznych dla skuteczniejszego zapobiegania chorobom. Uzależnione jest to jednak od doskonalenia współdziałania nauk medycznych z całym systemem społecznej służby zdrowia, z przemysłem, rolnictwem i innymi działami gospodarki narodowej.

W jaki sposób realizuje to zadanie poznańska Akademia Medyczna? Jakże wnikliwi dla kształcenia lekarzy wypływają z badań nad funkcjonowaniem dotychczasowej struktury uczelni?

Przed osmiu laty pierwsza wśród wyższych szkół medycznych wprowadziła ona instytutową strukturę organizacyjną. Od tego czasu upłynęło wystarczająco dużo czasu dla zebrania stosownych doświadczeń, wyłoniły się też nowe zadania, wynikające m. in. z treści XII Plenum KC PZPR. Udoskonalenie struktury organizacyjnej oraz metod zarządzania uczelnią stało się więc konieczne.

Mówi rektor Akademii Medycznej, prof. dr hab. Roman Góral: — Dokonanym u progu bieżącego roku akademickiego zmianom struktury organizacyjnej przyswierało dalsze integrowanie malych i rozproszonych jednostek w większe, których działalność lepiej odpowiadałaby potrzebom społecznym, a także konieczność tworzenia nowych jednostek, niezbędnych w realizowaniu zadań stawianych przed uczelnią oraz wynikających z potrzeb służby zdrowia i postępu nauk medycznych. Powołaliśmy pierwsze w kraju instytuty: Anestezjologii i Intensywnej Opieki Medycznej oraz Mikrobiologii i Chorób Zakaźnych, a także Instytut Radiologii. Powstały one dzięki połączeniu istniejących już, lecz słabych organizacyjnie zakładów, pracowni i klinik. Zupełnie nowymi jednostkami są m. in. kliniki Chorób Zawodowych, Torakochirurgii oraz Klinika Rozrodczości, pododdziały Leczenia Oparzeń, Chirurgii Plastycznej oraz Samodzielna Pracownia Alergologii.

— Zasadniczym celem kształcenia w naszej uczelni — kontynuuje prof. R. Góral — jest przygotowanie lekarza dla instytucji podstawowej opieki zdrowotnej. Na razie bowiem mimo podejmowanych wysiłków nadal kształcimy raczej lekarzy szpitalnych, nie dość przygotowanych do pracy w przychodniach. Wysoce aktualną sprawą jest również podniesienie przez Edwarda Gierka konieczność przedstawiania medycyny na działalność profilaktyczną. W nowej strukturze organizacyjnej wzmocniliśmy kadre i bazę materialną Instytutu Medycyny Społecznej, którego głównym zadaniem będzie uczenie przyszłych lekarzy zapobiegania chorobom oraz przewożenie ich do pracy w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej. W skład Instytutu Medycyny Społecznej wchodzi zakłady: Higieny, Epidemiologii, Organizacji Ochrony Zdrowia, Sociologii Medycyny, Pedagogiki Medycyny, Historii Medycyny i Farmacji. Ich działalność sprzyjać będzie realizowaniu

wspomnianych zadań naszej uczelni, a także humanizacji medycyny. Skorygowana struktura organizacyjna Akademii pozwoli skuteczniej realizować program działania w rozpoczętej właśnie, trzyletniej kadencji, wynikający z uchwały XII Plenum KC PZPR.

Lepszemu wywiązywaniu się z obowiązku kształcenia kadr dla podstawowej opieki zdrowotnej służyć będzie planowane przez Akademię Medyczną wespół z Wydziałem Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zorganizowanie Poradni Rejonowej prowadzonej przez uczelnię. Zapewniając podstawową opiekę zdrowotną mieszkańcom określonego rejonu Poznania, spełniałaby ona również rolę wzorcowej placówki dydaktyczno-wychowawczej. Uczelnia doskonale będzie również pracować z Zespołem Nauczania Klinicznego Punktów Dydaktyki Klinicznej oraz z jej placówkami w placówkach lecznictwa otwartego. W pracy wychowawczej natomiast bardziej niż dotychczas zaakcentowana zostanie potrzeba przygotowywania studentów do podejmowania obowiązków lekarza w terenie. Obecnie bowiem obserwuje się niechęć do osiedlania się w gminach i miasteczkach, a tam właśnie jest miejsce dla około osiemdziesięciu procent absolwentów.

W działalności naukowo-badawczej poznańska Akademia Medyczna, doskonaląc system planowania i finansowania badań naukowych, koncentrować będzie uwagę na tych zagadnieniach, które ściśle wiążą się z praktycznymi potrzebami ochrony zdrowia oraz postępowaniem w naukach medycznych. Należy do nich badania nad przyczynami powstawania i leczenia nowotworów, chorób układu krążenia i układu pokarmowego, urazów, chorób ośrodkowego i układu nerwowego. Ważne miejsce wśród tych zainteresowań zajmuje medycyna pracy oraz medycyna wieku rozwojowego, a także realizowane wspólnie z Wydziałem Zdrowia regionu kompleksowe programy zwalczania chorób społecznych (należy do nich obracowany obecnie przez uczelnię i Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu program zwalczania chorób układu krążenia).

Niemalże znaczenie dla zrealizowania zadań postawionych przed uczelnią mieć będzie poprawa jej bazy materialnej. Przewiduje się, zgodnie z uchwałą Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, modernizację i kapitalne remonty przede wszystkim obiektów klinicznych. Zabierem takim poddane zostaną m. in. Klinika Intensywnej Opieki Medycznej, budynek przy ul. Łokowej, Klinika Instytutu Ginekologii i Położnictwa, Klinika Chirurgii Ogólnej i Gastroenterologicznej oraz Klinika Psychiatrii.

W latach 1978—1981 Akademia Medyczna może prawie tysiąc osiemset absolwentów. Można mieć nadzieję, że nie tylko będą oni dysponować wiedzą potrzebną do wykonywania zawodu lekarza, lecz także posiadać te cechy charakteru, które pozwolą im zawsze zajmować właściwą postawę wobec chorwych, obowiązków zawodowych oraz spraw społecznych.

ZYGMUNT ROLA

ESEJ PUBLICYSTY „NURTU”

W KANADYJSKIM PERIODYKU

Na nowo-literacki periodyk kanadyjski ukazujący się w Montrealu „Science Fiction Studies” opublikował ostatnio esej poznańskiego krytyka i publicysty „Nurtu” Wojciecha Jamrozika pt. „Powieść fantastyczno-historyczna Teodora Parnickiego”.

NAGRODA DLA J. NYCZAKA

Poznański reżyser młodego pokolenia, Janusz Nyczak (ostatnio reżyserował operę Ch. W. Glucka „Orfeusz i Eurydyka”) otrzymał

NOTATNIK KULTURALNY

doroczną nagrodę rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Tadeusza Łonickiego. Nagroda ta przyznawana jest absolwentom uczelni za szczególne osiągnięcia twórcze w pierwszych latach po ukończeniu studiów. J. Nyczak jest absolwentem wydziału reżyserskiego warszawskiej PWST.

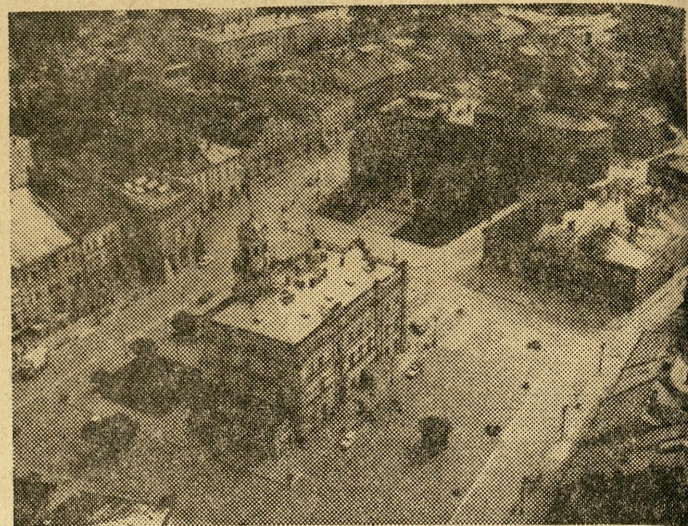
WYSTAWY J. STASIŃSKIEGO

Wybitny poznański artysta rzeźbiarz Józef Stasiński prezentował swe prace na kolejnych wystawach międzynarodowych. Medale i rzeźby tego twórcy pokazywane były w ostatnich miesiącach na wystawach w Dali (Charlottenberg), w NRD (Berlin), na wystawie polskiej plastyki w ZSRN (Moskwa, Leningrad). Indywidualna wystawa medalu J. Stasińskiego otwarta została w Szwecji (Malmö) (bran).

W starym Jarosławiu

Jarosław nad Sanem to nie tylko miasto pełne zabytkowych obiektów. To także ważny ośrodek przemysłowy. Znajdują się tutaj nowoczesne zakłady przemysłu zwierzęcego „Jarlan”, huta szkła opakowaniowego, ślad pochodzący wyroby cukiernicze ze znakiem firmowym „San”. Na zdjęciu — widok Jarosławia z lotu ptaka.

CAF — fot. Lokaj



Domy kultury czekają na kadry

Omnibusy wyszły z mody

sa, a jakże, nie to, że sala świeci pustką.

No i przede wszystkim przyzwyczajono się — a przyzwyczajenie jest, jak wiadomo, druga natura — do różnych akcji i jednorazowych fajerwerków: zastaw się, a postaw się. Na wystrzałowe imprezy idą pieniądze i energię, których brak potem na działalność podstawową. Ale z drugiej strony te odświeżające zdarzenia przysparzają honoru domowi, gdy rzucają się najbardziej w oczy i jako takie przede wszystkim podlegają ocenie miejscowych władz, można za nie otrzymać nagrodę, dyplom, wyróżnienie. Którego kierownik placówki nie chciałby mieć jak najwięcej tych dowodów chwały na swojej ścianie.

Rozliczność obowiązków, rozpiętość spraw, którymi wada się zajmować w twórczość specjalny typ kaowca do wszystkiego. Ukształtowała jego mentalność, która objawia się między innymi w wspomnianej przeze mnie na początku historyjce. Warto więc chyba sobie powiedzieć, że przeminął już czas instruktorów-omnibusów, którzy zajął się na wszystkim i na niczym. I że nie wystarczy chęć szczerą, by zostać pracownikiem merytorycznym placówki kulturalnej. Jakże często podejmują się tej roli, o czym głośno mówi się w terenie, żony usytuowanych obywateli, choć nie mają do tego żadnego przygotowania. Za bardzo się utarło, że z tego pieca każdy może jeść chleb.

Idea Ministerstwa Kultury i Sztuki, pod którą można się podpisać, jest nadanie bardziej wyrazistego profilu domom kultury, zgodnie z oczekiwaniami bywalców, którzy

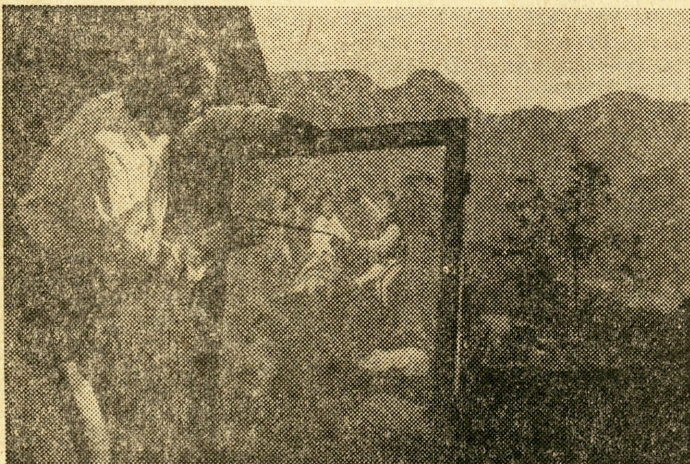
mają określone wymagania. Dotychczasowe lata edukacji podniosły przecież ogólny poziom, przyczyniły się do rozbudzenia zainteresowań, które każdy miłośnik wybranej muzy pragnie pogłębiać.

Fakty mówią same za siebie. Okazuje się, że rodzice zabiegają najbardziej dla swych pociech o możliwość nauki gry na instrumentach i zgłębiania tajemnic twórczości plastycznej. Propagowanie sztuki w mądry sposób, edukacja artystyczna — zdaje się być w naszych latach główną misją domów kultury, które mają zresztą wiele sukcesów na polu twórczości amatorskiej. Przyszłość należy do pracowni artystycznych, które pozwalają na bardziej ścisły kontakt z wybraną dziedziną sztuki. Ot, choćby w dobie wszechpanującej fotografii, wiele osób chciałoby się na tym znać, samemu leniej robić zdjęcia rodzinne i wiedzieć, na czym polega uroda fotografii.

W upowszechnianiu tych twórczych postaw, pociągających za sobą świadome uczestnictwo w życiu kulturalnym, ogromną rolę mają instruktorzy — profesjonalści, znający się na rzeczy. Są wszędzie poszukiwani. Mało ich — z pełnymi kwalifikacjami. Ale w ostatnich latach zostali potraktowani poważnie w systemie kształcenia. Powstały specjalizacje na kilku uniwersytetach. Gdyby tylko programy, nastawione przede wszystkim na teorię, uwzględniły w większym stopniu praktykę, dążyć się to na pewno odczuć w najbliższych latach w sposób przytłaczający w codziennym rytmie życia domów kultury. Są to przecież naczynia połączone.

BARBARA HENKEL

Artysta z Zakopanego



Jeden ze znanych twórców ludowych w stolicy polskich Tatr — Zakopanem, to Władysław Wałczak-Baniecki (na zdjęciu). Zajmuje się głównie rolnictwem i tym utrzymuje rodzinę. Malarstwem zainteresował się poważnie dopiero na początku lat sześćdziesiątych. Uprawia głównie twórczość na szkle, tak charakterystyczną dla sztuki ludowej Podhala. Jest laureatem nagrody im. Oskara Kolbego przyznanej mu w 1977 r. przez miesięcznik „Barwy”. Uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych przedstawiających twórców ludowych, m. in. w Gera (NRD), w Goeteborgu, Eselingen (RFN) i w Toronie w Kanadzie. Jego prace są własnością kilku muzeów, m. in. Muzeum Tatrzańskie, Etnograficzne w Warszawie i Krakowie oraz im. W. Orkana w Rabce.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Swisztów nad Dunajem

Kraina dobrych plonów

Korespondencja własna z Bułgarii

To „jeśli” nie jest jednak alternatywą, możliwością wyboru. Rolnictwo bułgarskie po prostu musi nieustannie rozwijać system nawadniania, bez czego na Bałkanach nie można osiągnąć dużej wydajności i stabilności plonów. Nie dziwią już więc rozległe pola, nad którymi rozciąga się pól wodny o wszystkich barwach tęczy. Deszczownie, jakże widzimy i w kraju, montowane są albo wokół licznych pólowych studni, albo wzdłuż kanałów irygacyjnych.

System nawadniania jest w APK „Dunaw” bardzo rozbudowany. Równinne pola pokryte są wąskimi, głębokimi kanałami, wypełnionymi wodą bogatą w glony. Wzdłuż kanałów woda drogi; nie tylko dojazdowe, są one niezbędne stosowanym tu specjalnym deszczowniom.

Z daleka wyglądają jak ogromne wędrujące po ziemi

ważki. To traktor, tocząc się statecznie nad rowem, wlecząc zanurzona w kanale chrapę pompy wodnej. Tłoczy ona wodę w ażurowe skrzydła, zamocowane po bokach gasienicowego traktora. Z tych rur oskrzydłych dobywa się chmura delikatnego deszczu wód Dunaju. Docierają na te pola z odległego o kilkadziesiąt kilometrów ujścia. Urządzenie DDA-100 M nawadnia w pasie 130 metrów. „Ważka” kraży nieprzerwanie wokół pola, obsługując w sezonie 80 hektarów bakażanów. Bez tej deszczowni urodzaj byłby o połowę mniejszy. — A tak — wylicza znów Stefan Iwanow — ta ziemia, woda i pracowitość bułgarska daje po 55 ton bakażanów z hektara.

Pole wygląda jak ziemniaczysko. Krzaki kryją w listowiu niby lakierowane fioletowo-czarne owoce, obłe w kształcie. Smaczne: pieczone na ruszcie, faszerowane, prze-

rabiane na pastę, w konserwach. Bakażan jest smakiem nie tylko dla Bułgarów, toteż nasz gospodarz mówi z dumą, iż z jego pól trafia za granicę.

Przy bakażanach można odetchnąć lepszym powietrzem, jakby z oranżerii. Sprawa to całodzienne nawadnianie pól i ostre słońce bałkańskie. Gdy jest woda — słońce staje się dobrodziejstwem dla tutejszego rolnika. Uprawia on więc mało znaną u nas soję, słońce dla olejarków, wspaniałą kukurydzę, wiele odmian papryki, wino i wino oraz pomidory, zboża i buraki cukrowe.

Z gospodarstwa Iwanowa państwo otrzymuje co roku tysiące ton pszenicy, ziarna kukurydzy, soi, winogron oraz 800 ton mięsa, 50 — wolv, 5 milionów litrów mleka. Osiągają tu wysokie średnie plony z hektara (w kwirac-

„Fityl” — radziecka satyryczna kronika filmowa

„Fityl” znaczy po rosyjsku „knot” albo „łont”. Ukazująca się na ekranach kin radzieckich od przeszło 17 lat — jedyna w swoim rodzaju kronika aktualności satyrycznych „Fityl” — arkusowym okiem swej przenikliwej kamery piętnuje „na gorąco” wszelkie bolączki dnia codziennego: biurokrację, brakorobstwo czyli produkcję „knoty”, działające jak palony łont, z którego wybuchają interwencje zainteresowanych władz i resortów. „Fityl”, lubiany przez widzów kinowych, jest jednocześnie po-

strachem tych wszystkich, którzy nie wywiązują się z powierzonych im zadań, dezorganizując żywy rytm działania gospodarczego i społecznego. Jest on także czymś w rodzaju „bicia bożego” na nierobów” i pijaków. „Fityl” działa przez ośmieszenie, a jest to kara niejednokrotnie bardziej skuteczna niż sankcje organów kontrolnych czy kolegów orzekających.

Oto parę przykładowo wybranych „fitylowskich” felietonów filmowych: kilku zaczęło wylądować obywateli dyskutuje o szkodliwościach

picia alkoholu. Padają ważne przekonujące argumenty, uzasadniające unikanie napojów wysokokalorycznych. Koniec dyskusji, panowie wstają i kolejno podchodzą do okienka, gdzie otrzymują swe dokumenty, jak to jest w zwyczaju przed opuszczeniem... izby wytrzeźwień...

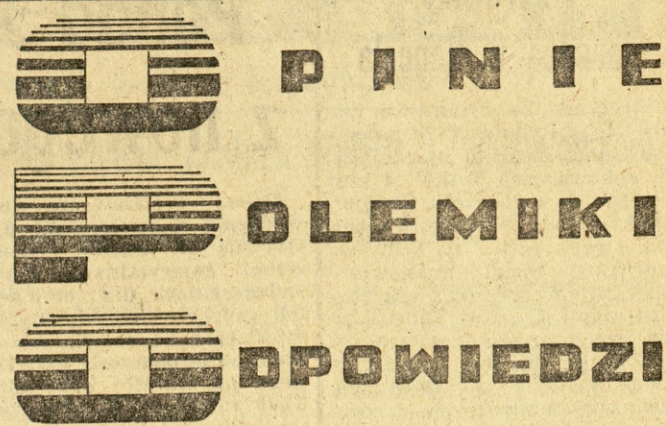
Felieton drugi: grupa pracowników w waciakach gra w domino. Za oknem leje, jak z cebra. Nagle do izby wpada ich szef: — Chłopcy, dosyć tej zabawy, robota czeka! Ktoś odpowiada: — Ależ, szefie, deszcz, jak diabeł. — Deszcz,

nie deszcz — a ja przez was planu nie zamierzam zaważyć! Za chwilę widzimy na ekranie, jak wśród ulew przez ulice miasta posuwają się długie tabor polewaczek.

I jeszcze jedna, a właściwie dwie jednoczesne scenki: na połowie ekranu trwa wykład o konieczności ochrony przyrody, na drugiej ekipa drwali pracownicy spikowuje piękne drzewa, bo akurat na doraźne potrzeby brakuje budulca...

Taki jest właśnie „Fityl” — satyryczna kronika filmowa, której kierownikiem artystycznym jest wybitny pisarz, poeta i działacz społeczny — Sergiusz Michalkow.

Dodajmy, że ten zasłużony i zawsze aktualny periodyk filmowy wysunięty został przez prasę radziecką jako kandydat do dorocznej nagrody państwowej. (PAP)



„SPRAWIŁO MI PRAWDZIwą PRZYJEMNOŚĆ”

Miałam przyjemność gościć przedstawicieli „Głosu Wielkopolskiego” z okazji Dnia Nauczyciela. Serdeczne słowa pełne życzliwości i zrozumienia dla pracy nauczycielskiej sprawiły mi prawdziwą satysfakcję. W okresie emerytalnym każdy dowód uznania nabiera specjalnej wartości. Inicjatywa redakcji „Głosu” i realizacja takich spotkań z nauczycielami jest wyrazem ściślejszej więzi czasopisma ze społeczeństwem. (3097)

WANDA SERWAŃSKA — Poznań
emerytowana nauczycielka

NIE MOJE? A CZYJE?

Niedawno w „Głosie” zamieściliście list któregoś z czytelników, który krytykował nieoszczędne użytkowanie energii elektrycznej. Myślę, że trzeba również zwrócić uwagę na dającą często o sobie znać ujemną ludzką cechę: w ogóle marnotrawstwa społecznego dobra. Przykłady, na które natykamy się, są różne, ale często mają jeden mianownik: „to nie moje, więc co się będę przejmował”. Jakoś niektórzy ludzie nie chcą zrozumieć, że np. koks, sypany się po ulicy z załadowanego z czubem firmowego samochodu, kosztować będzie pośrednio także pracownika, który dopuścił do takiego naładowania oraz kierowcę, prowadzącego ten samochód, bo ich przedsiębiorstwo będzie tę rozsypaną ilość musiało dokupić.

Podobny przykład wyczytałem w Waszym dzienniku w notatce, w której dyrekcja kolei wyjaśniała, że jakaś fabryka — mimo ostrzeżeń — nie uszczelniała wagonów przed przewożeniem nimi sypkich materiałów. Spowodowało to wywiewanie ich podczas jazdy. Okazało się, że były to apatyty, które musimy importować do produkcji m. in. nawozów mineralnych. Ludzie, którzy dopuścili do tego marnotrawstwa, nie zastanowili się zapewne, że nie zabezpieczony w dostatecznym stopniu transport, uderzyli po kieszeni również siebie samych, bo przecież brakujący składnik trzeba będzie dodatkowo sprowadzić z zagranicy; a więc niepotrzebnie pomniejszyć w ostatecznym rozrachunku nasz wspólny dochód narodowy. Z niego zaś czerpane są środki nie tylko na budowę fabryk, dróg, mieszkań itp., ale również na nasze comiesięczne zarobki. Czyli, że każde marnotrawstwo pośrednio godzi w nas wszystkich. (2992)

TADEUSZ TRZCIŃSKI — Leszno

ZNOWU KŁOPOT Z PIWOSZAMI

Ja i moi znajomi jadamy obiady w poznańskim barze „As”. Wielce pogarszają warunki spożycia obiadu — przebywający tam stale — piwosze, którzy oblegają stoliki, co często uniemożliwia skorzystanie z tych miejsc nam, sprzyjającym normalne dania obiadowe. Pozostają wtedy stoliki barowe, co dla dzieci jest bardzo niewygodne. Zachowanie się ludzi, którzy zbyt wiele piwa wypili, bywa skandaliczne. Ostatnio jakiś chłopak zachowywał się wulgarnie (z szarpaniem włącznie), co oczywiście wzbudziło zainteresowanie dzieci, jedzących obiad. Uważam, że nie są to przykłady dobre i że kierownictwo lokalu ma obowiązek coś postanowić w tym względzie. Chyba można ograniczyć sprzedaż piwa tylko jako dodatku do konsumpcji dań?

IRENA SIWCZAK — Poznań

A ODZIEŻ I OBUWIE DLA WYSOKICH?

Notatka w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 10 bm. „Skąd te kompleksy niższości?” o spotkaniu wysokich w Domu Kultury „Na Skarpie” w Poznaniu, przysporzyła klubowi kilkunastu nowych członków, ale nie omawiano na tym spotkaniu żadnych problemów, jakie mają wysocy z ubraniami i obuwem. Zastanawiano się natomiast i to konstruktywnie nad sposobem kulturalnego i pożytecznego spędzenia czasu w klubie. Kierownik DK włączył się czynnie i uczynnie do inicjatyw członków klubu, szczególnie w organizacji teatru greckiego, którego prowadzenie podjął się znany literat i muzyk Nikos Chadzinikolau.

Widać jednak, że nie zamierzają oni, z kompleksów wyzwoleni, unieść w kompleksy handlu swymi trudnościami z odzieżą i obuwem. (3094)

DANUTA MOROZ-NAMYSŁOWSKA — Poznań

NIE BĘDZIE SKASOWANY

W odpowiedzi na opublikowany w „Głosie” z 30 IX br. list pt. „Dlaczego ma być skasowany?” — Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych wyjaśnia, że omawiany w notatce pociąg nr 520 do Jarocina (odjazd z Poznania godz. 18.10) jest pociągiem statym i nie przewiduje się jego odwołania również w nowym rozkładzie jazdy pociągów, który będzie obowiązywał od maja 1979 roku. (2993)

mgr RYSZARD ŁAKOMY
zastępca dyrektora

PIERWSZEŃSTWO MAJĄ DZIECI

W odpowiedzi na „List ze Skrzynki” („Głos” z 30. 9. br.) Zarząd Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu informuje, że pismem z 9. 10. zobowiązaliśmy Oddział I PKS w Poznaniu do bezwzględnego uregulowania sprawy komunikacji z przystanku w Skrzynkach. Obsługi autobusowe otrzymały polecenie każdorazowego zatrzymywania autobusów na tym przystanku i zabierania w pierwszej kolejności dzieci, udające się do szkół. Za dotychczasowe trudności, pasażerów przepraszamy. (2807)

T. PAWLICKI
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Niedawno anonsowałem w tej rubryce piękną książeczkę Igora Nervery'ego pt. „Rozmowa w sa dzie piętego sierpnia”, której treść opnuta jest na wspomnieniach o współpracy autora z Januszem Korczakiem, wspólnym człowiekiem, lekarzem, społecznikiem, który całe swe życie poświęcił dzieciom. Nie spodziewałem się wtedy, że wkrótce będę mógł pisać o rzeczywiście imponującym od strony edytorskiej uczczeniu zainicjowanego przez nas — a przyjętego pod patronatem UNESCO — Roku Korczakowskiego. Janusz Korczak pedagog-nawigator, którego idea oraz wypracowany przez lata, zwłaszcza w sierocińcach, system pedagogiczny nie tylko nie stracił po latach na wartości, ale studiowany jest i przyswajany przez wiele krajów świata — był jednocześnie świetnym pisarzem.

Piękną inicjatywą dla uczczenia Roku Korczakowskiego stało się, zainicjowane przez „Naszą Księgarnię” wydanie czterotomowych „Pism Wybranych” Janusza Korczaka, w wyborze i z wprowadzeniem Aleksandra Lewina. Trzy tomy już się ukazały, czwarty dociera do akuratu do księgarni. Warto je tu chociażby najbardziej ogólnie omówić. Wybór jest nową próbą ujęcia spuścizny korczakowskiej. Pominięte tutaj zostały jego książki dla dzieci, które ukazują się niezależnie wciąż w nowych edycjach, uważając natomiast zwrócić na pedagogiczny dorobek autora, w części publikowany w różnych czasach w osobnych wydaniach, w części rozproszony po czasopiśmie. Autorowi wyboru zależało na takim ujęciu, które by „ognisko wało wszystkie myśli, uczucia i dążenia” Korczaka. Teksty te nie są przeznaczone dla wąskiego grona specjalistów, ale mogą być niestychanie po mocnym materiale wychowawczym dla wszystkich ro-

dziców. Każdy tom ma swój własny profil tematyczny, a zatytułowany jest mottom z czerpiętym z dzieł wielkiego humanisty. I tak tom I wyraża ideę charakteryzującą całą — „Wielka syntaza dzieła — oto co mi się śniło”. Znajdą się tu najbardziej reprezentatywne prace Korczaka, definiujące jego myśl pedagogiczną, od „prawa dziecka do szacunku” przez rozgłosną pracę wychowawczą „Jak kochać dziecko” po słynne równie „Prawidła życia” z wymownym podtytułem: pedagogika dla młodzieży i dorosłych. Tom II — „Praktyka — to moje życie”, jest jakby poszerzeniem tego pierwszego, już we wsparciu o konkret, z takimi problemami, jak „Wychowanie wychowaw-

Z książką na ty

Korczakowski świat

cy” czy rozmowy z rodzicami „Dziecko w rodzinie”, akcentujące niejako pełnoprawność psychiczną i równy status dziecka. Tom III nosi tytuł „Otwórzmy drzwi szkoły szeroko”, i tutaj zebrano materiały poszerzające i pogłębiające wiedzę o Korczaku, jako nie tylko pedagoga-wychowawcy w zakładach sierot, ale i jako specjalistę od zagadnień szkoły, jej woli w na kształtowanie psychiki młodzieży, a obok wizję korczakowską szkoły jutra. Zwracając istotne są treści zawarte w części „Szkoła życia”. I wreszcie tom IV, ostatni — „Jestem człowiekiem samotnej drogi”, zawierający, niekiedy nader mało znane, materiały autobiograficzne, podawane wprost czy pośrednio, ale pełniej rysujące sylwetkę tego wyjątkowego człowieka. Znajdzie tutaj czytelnik również pełne kalen-

darium życia, działalności i twórczości Korczaka.

W tej samej oficynie ukazały się zarazem nowe, piękne wydania kilku książek Janusza Korczaka. Kto z nas, starszych czy młodszych czy bar dzo młodych nie czytał albo nie będzie czytał „Króla Maciusia Pierwszego” Janusza Korczaka? Oto ukazała się nowa edycja z uroczymi ilustracjami Waldemara Andrzejewskiego, ze wstępem Igora Nervery'ego, bliskiego współpracownika Korczaka, wspominającego m. in. ten moment gdy, w 1939 roku, w płonącej Warszawie major Wojska Polskiego, właśnie Korczak, zgła-

sza się do RKU. Odestany do radia, słynny ze swych audycji „Stary Doktor”, przemawia do starych i młodych, mówi o patriotyzmie, o bronie ojczyzny, niesie uspokojenie psychiczne. Wiele w tej książce, pisanej dla dzieci, jest trafnych uwag o społeczeństwie, o władzy, o sprawiedliwości, a zarazem wiele przegód, wiele zabawnych sytuacji i świetnie skomponowanych dramatycznych wydarzeń. I druga część dzieł Maciusia, tom „Król Macius na bezludnej wyspie”, z której to wyspy bohater ucieka i przebrany przemierza swoje byłe królestwo, poznając gruntownie życie jego mieszkańców, niedolę ludu, niezrozu-

mienie/dzieci. Wezwany do powrotu na tron, nie chce go przyjąć, woląc zostać robotnikiem. Ta książka jest trudniejsza, mniej tu już z bajki, mniej z fantazji, więcej za to elementów społecznych.

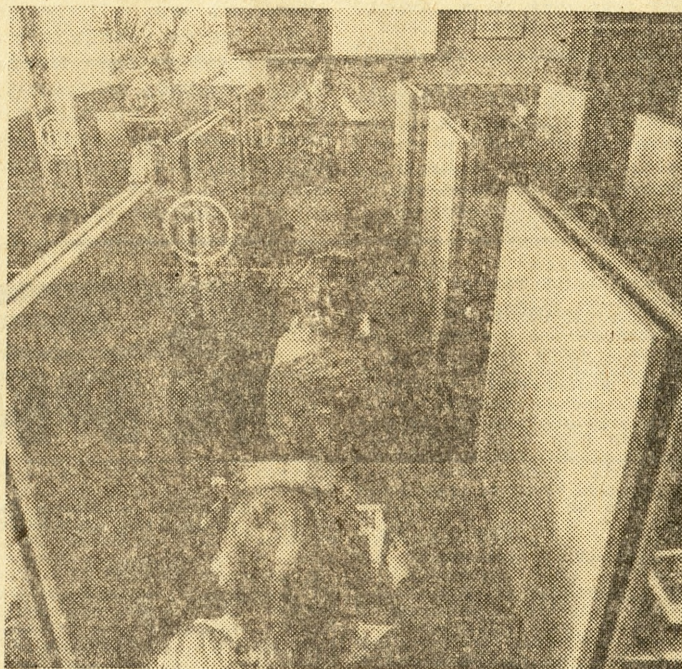
Równocześnie wyszła z druku wspaniała fantastyczna opowieść Janusza Korczaka — „Kajtuś Czardziej” z czarowymi wprost ilustracjami Tomasza Borowskiego. Czego tu nie ma, jakich przegód, jakiego pomieszczenia wątków baśniowych, ukazanych na inny sposób, jakże swobodnie buszuje wyobraźnia autora, ponosi go fantastyka, ale za razem kryje się za tym wszy stkim czujny wychowawca, drzemający w Korczaku wychowawca, który sprawia, że autor przemycą w tej fantastycznej treści najważniejsze ideaty wychowawcze, uczy prawości, uczciwości, koleżeń skości, prawdy.

A skoro jesteśmy przy klimacie korczakowskim, przy człowieku, który zawsze tak silnie podkreślał znaczenie baśni dla kształtowania psychiki młodego odbiorcy, to wspomnijmy przy tym przegładzie o przygotowanym w „Naszej Księgarni” wydaniu (z ilustracjami Zbigniewa Rychlickiego) tomu baśni polskich pt. „U Złotego źródła” w wyborze Stefani Wortman. Teksty kilkunastu utworów zostały tu dobrane wyjątkowo starannie, z podkreśleniem polskich elementów baśniowych, na domiar obejmujących różne regiony kraju.

I na zakończenie, już w charakterze informacyjnym, wiadomości o nowym wydaniu zawsze poszukiwanych przepięknych wierszy Jana Brzechwy pt. „Brzechwa dzieciom”, z niepowtarzalnymi ilustracjami Jana Marcina Szancera.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Nowoczesna szkoła



Oddany niedawno do użytku zespół Szkół Ogólnokształcących im. Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie jest placówką w pełni nowoczesną, odpowiadającą wymagom 10-letniego okresu nauczania. Na zdjęciu — laboratorium językowe we wspomnianej szkole.

Fot. — CAF

lach): 52 — pszenicy, 70 — kukurydzy, 18 — soi, 500 — buraków cukrowych.

Tych kilka liczb, zebranych w przypadkowym przedsiębiorstwie, daje polskiemu rolnikom wyobrażenie o poziomie gospodarki rolnej Bułgarii. Co prawda, pomocna jest jej słoneczna na ogół aura, niezła ziemia, ale i trud w tę gospodarkę wkłada się niemały. No, co dwa lata nawozi się pola pod pszenicę 8 tonami superfosfatu na hektar, a na bakłażany — nawet 150 ton! 130 traktorów radzieckich, liczne kombajny, deszczownie, w sumie po 360 koni mechanicznych na każdy z 10 000 hektarów u dyrektora Iwanowa, a jeszcze 2000 pracowników — to siła zdolna przemienić pola pod Swisztowem w krainę dobrych pól.

To zalety wspomagane jest jeszcze nowoczesną oraznicacją. APK, czyli agropromysłowe kompleksy, są od ośmiu lat w Bułgarii podstawową jednostką przedsiębiorstwa na wsi. W wyniku koncentracji APK „Dunaw” jednoczy 6 dużych rolniczych spółdzielni produkcyjnych i 7000 zatrudnionych. Ma też fabrykę części zamiennych do maszyn rolniczych dla całego kraju, ma fabrykę konserw, młyn. W planach jest rozbudowa tego przetwórstwa. Go-

spodarstwa „Dunawa” specjalizują się w produkcji zbóż i warzyw, mięsa, mleka i wędlin.

Taki APK to organizacja kompleksowej produkcji na wsi. „Dunaw” obejmuje produkcję rolną i jej przetwórstwo, zaplecze techniczne rolnictwa i socjalne — kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców rejonu, rodzin pracowników APK. Przy takiej strukturze, ujmującej niejako całość działania na wsi i gospodarki żywnościowej, nawet bułgarskie ministerstwo rolnictwa przekształcono w resort „kompleksu rolnospożywczego”. Ułatwia to wszystkim widzenie problemów — luk inwestycyjnych i niedostatków. W Swisztowie na przykład mówi się z niecierpliwością o kłopotach z transportem owoców, małej mocy przetwórstwa.

Ponieważ APK jest jednym wielkim organizmem społecznno-ekonomicznym, trudności te łatwiej uchwycić i rozwiązać. Kompleksowo. Czyli, wedle najpilniejszych potrzeb miejscowych i dla równomiernego, wszechstronnego rozwoju gospodarki rejonu, w jego agropromysłach. Warto przegladnąć się także bułgarskim doświadczeniem.

ZBILUT SEK

P. Warnke doradcą C. Vance'a

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, że ustępujący amerykański negocjator w rokowaniach SALT i szef Urzędu ds. Kontroli Zbrojeń USA — Paul Warnke, w uznaniu swych zasług na tym stanowisku, został mianowany specjalnym doradcą sekretarza stanu Cyrusa Vance'a w sprawach rozbrojeniowych.

Warnke ma być konsultantem Vance'a w kwestiach związanych z przyszłą, trzecią rundą radziecko-amerykańskich rokowań SALT na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Następca na dotychczasowym stanowisku Warnkego nie został jeszcze wyznaczony.

PAP

W USA droższe „Volkswageny“

Zachodniemiecki producent samochodowy „Volkswagen“, który ma swoją filię w Stanach Zjednoczonych, postanowił podnieść ceny wszystkich modeli w 1979 r. o 4,1 procent. Rzecznik firmy zakomunikował, że decyzja ta została podyktowana zmianą kursu dolara wobec marki zachodniemieckiej i tendencjami inflacyjnymi.

Najtańszy z modeli — „Rabbit“ („Golf“) produkowany w New Stanton, w stanie Pensylwania, będzie droższy o 279 dolarów i obecna cena wyniesie 4999 dolarów. Najdroższy „Dasher“ („Passat“) będzie kosztował — 7645 dolarów (wzrost o 675 dolarów).

PAP

Półmilionowa tona odlewów ze Śremu

Półmilionowa tona wyrobów opuściła dotychczas Odlewnię Żeliwa HCP w Śremie (województwo poznańskie). Jej 4-tysięczna załoga takim wytopem zamknęła przypadającą w tych dniach 10-lecie zakładu. Odlew ze Śremu — wśród których najmniejsza waży 300 gramów, a największe 30 ton — przeznaczone są przede wszystkim dla „Cegielskiego“. Jakosć natomiast tej produkcji najlepiej określa rosnące zainteresowanie zagranicznych kontrahentów.

Przewiduje się też wkrótce rozwinięcie produkcji kooperacyjnej dla polskiej przemysłu motorzawodowego, który na odlew ze Śremu zleca duże zapotrzebowanie. (bop)

Ponad 30000 rolników korzysta z nowego systemu emerytalnego

Dzięki częściowemu wprowadzeniu w życie już od 1 stycznia br. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin — w minionych 9 miesiącach br. rozwiązano problem zabezpieczenia materialnego na starość dla ponad 3500 rolników. W tym czasie terenowe placówki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przyznały bowiem około 16500 emerytur, ponad 14000 rent inwalidzkich i 23 renty rodzinne — rolnikom, którzy przekazali gospodarstwa, gdyż podeszły wiek lub zły stan zdrowia nie pozwalały im na dłuższą, samodzielną pracę na roli. Spośród tych rolników, blisko 18000 przekazało gospodarstwa swym następcom, a prawie 13000 — państwu.

Charakterystyczne jest szybkie zwiększenie się liczby przyznanych świadczeń w ostatnich miesiącach. W okresie styczeń — maj br. prawo do

emerytury lub renty uzyskało w całym kraju blisko 6200 rolników, a w samym tylko wrześniu ponad 8000 starszych gospodarzy. Należy się liczyć, że tempo przyznawania tych świadczeń jeszcze bardziej wzrośnie w ostatnich trzech miesiącach tego roku, czyli po okresie zbiorów w rolnictwie. ZUS szacuje, że łącznie w br. emerytury i renty uzyska około 55000 rolników, którzy przejdą na zasłużony odpoczynek.

Coraz więcej gmin uroczyszcze żegna rolników, przechodzących na rentę, wyrażając im podziękowanie za pracę w rolnictwie, za dobrze spełniony obowiązek zawodowy i społeczny. Przy okazji na spotkaniach tych następuje formalne przekazywanie gospodarstw następcom.

Od 1 lipca br. podwyższone zostały renty przyznane rolnikom na podstawie przepisów, obowiązujących przed 1 stycz-

nia 1978 r. Podwyżkami tymi objęto łącznie około 182000 rent, a miesięczne wypłaty z tego tytułu zwiększone zostały o ogólną kwotę przeszło 22 mln zł.

Na podstawie ustawy z 27 października 1977 r. mieszkańcy wsi pracujący w rolnictwie korzystają już także z innych świadczeń. W ciągu 3 pierwszych kwartałów br. placówki ZUS wypłaciły rolnikom zasiłki chorobowe na łączną sumę ponad 30 mln zł, w tym we wrześniu — 10 mln zł. Ponadto przyznano rolnikom przeszło 6600 jednorazowych świadczeń z tytułu wypadków przy pracy na kwotę około 39 mln zł.

Doświadczenia pierwszych miesięcy realizacji ustawy emerytalnej wskazują, że istnieje nadal potrzeba popularyzacji już podstawowych, a zwłaszcza — szczegółowych rozwiązań tego systemu.

PAP

Muzyka wszędzie obecna

W związku z wizytą Teatru Metropol z Berlina, który występuje na scenie Opery Poznańskiej („Orfeusz w piekle“ i „Casanova“) rozmawialiśmy z dyrektorem tego Teatru znanym kompozytorem — Gerdem Natschinskim.

— Nie jest pan po raz pierw-



Gerd Natschinski

Fot. — Archiwum

szy w Polsce. Z czym związana była poprzednia pana wizyta?

— W Polsce byłem już wielokrotnie. Najpierw, dwadzieścia lat temu jako turysta, później już jako dyrygent bądź jako członek jury przyjeżdżając na Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. W Poznaniu byłem tylko raz i to bardzo krótko, kiedy zaproszono mnie do obejrzenia mojego musicalu „Mój przyjaciel Bunbury“, który wystawił przed kilku laty poznański Teatr Muzyczny. Było to przedstawienie pełne temperamentu i humoru.

— Jest pan zarazem dyrygentem, kompozytorem, a także dyrektorem Teatru Muzycznego. Który rodzaj działalności stawia pan na pierwszym miejscu?

— Jestem przede wszystkim kompozytorem, który dyryguje, a nie odwrotnie. Dyrektorem Teatru Metropol zostałem dopiero w bieżącym roku.

— Może zatem kilka słów o tym Teatrze...

— Nasz teatr jest szeroko pojętym teatrem muzycznym.

Wystawiamy operetki, musicala, a także komedie muzyczne. Zespół przygotowany jest do wielostronnych działań artystycznych, śpiewu, tańca i gry aktorskiej. Nasz repertuar roczny obejmuje od 10 do 12 pozycji. W ciągu ostatnich trzydziestu lat daliśmy 25 prawykonań utworów kompozytorów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Następną prapremierą (w grudniu) będzie musical Guido Masanetza „Vasantatana“.

— Jest pan przede wszystkim kompozytorem musicali, operetek, piosenek. Pana piosenka „Róża była czerwona“ odniosła przed kilkoma laty sukces na Festiwalu w Sopocie i była bardzo popularna w Polsce. Która dziedzina twórczości jest panu najbliższa?

— Interesuję się też muzyką filmową, lecz chociaż napisałem już muzykę do 66 filmów to jednak się uważam za czło-wieka teatru i najbliższą mi jest muzyka pisana dla sceny.

— Dzisiaj, w sobotę, na scenie Opery Poznańskiej „Casanova“...

— Jest to musical powstały w wystawiony przed dwoma laty. Wspólnie z autorami wybrałem pięćdziesiąt lat z życia słynnego bohatera. Casanova to nie tylko sławny kochanek, lecz także człowiek wykształcony, zachwycający się w młodości ideami Oświecenia, między innymi pismami Rousseau. Historia życia Casanovy od ucieczki z więzienia w Wenecji jest jednym kompromisem z rzeczywistością. Musical zatem jest nie tylko przedstawieniem historii życia Casanovy, lecz zawiera myśli ogólnoludzkie. Libreto jest oparte wiernie na „Pamiętnikach Casanovy“. W muzyce zaś znajdziemy obok rytmów jazzowych, efekty elektroniczne, a także fragmenty o charakterze operowym.

— Jak przyjmują wasze spektakle polska publiczność?

— Znakomicie. Zarówno w Warszawie, gdzie byliśmy poprzednio, jak i obecnie w Poznaniu jesteśmy przyjmowani odczynnie.

— Dziękujemy za rozmowę. I do następnego zobaczenia w Poznaniu.

Rozmawiał

JANUSZ KEMPIŃSKI

35 rocznica sformowania oddziału

Pamięć o „Czwartakach“ zawsze żywa wśród młodzieży

W tych dniach mija kolejna ważna rocznica z dziejów polskiego, rewolucyjnego ruchu młodzieżowego. 23 października 1943 r. nowo sformowany oddział bojowy Gwardii Ludowej składający się z członków Związku Walki Młodych przeprowadził pierwszą akcję bojową — zamach zbrojny na „Bar Podlaski“ przy ul. Nowogrodzkiej 15 w Warszawie. Wstęp do niego posiadali wyłącznie esesmani i żandarmi — bezpośredni wykonawcy egzekucji ulicznych. Zamach, będący dziełem bojowników oddziału, który przeszedł do naszej historii pod imieniem oddziału „Czwartacy“ był odwetem podziemia za nowe formy terroru hitlerowskich okupantów wobec mieszkańców stolicy.

Bogdan Hillebrandt — prodziekan Wydziału Nauk Społecznych WSNS, znany historyk ruchu młodzieżowego,

przypomina niektóre bojowe akcje oddziału, o którym pamięć jest wśród współczesnej młodzieży zawsze żywa.

10 osób liczył początkowo oddział dyspozycyjny sformowany przez dowództwo Warszawskiego Okręgu Gwardii Ludowej na mocy decyzji sztabu głównego GL. Stanowił on swego rodzaju oddział partyzancki operujący w mieście. Dowództwo nad nim objął dotychczasowy komendant dzielnicowy ZWM Żoliborza — Lech Kobylinski „Konrad“. On też dowodził 7-osobową grupą, która przeprowadziła zamach na „Bar Podlaski“. Eksplozja wrzuczonego do pomieszczenia baru ładunku wybuchowego spowodowała śmierć 16 hitlerowców. Gwardziści nie ponieśli żadnych strat.

Szeroki oddział systematycznie rosł. W grudniu 1943 r. oddział uzyskał rangę plutonu, a z początkiem 1944 r. — kompanii. W styczniu 1944 r. specjalnym rozkazem nadano jej imię „Czwartacy“ — nawiązujące do historii czwartego pułku, który w dniach Powstania Listopadowego jako jeden

z pierwszych stanął do walki z wrogiem.

„Czwartacy“ byli jakby symbolem jedności młodzieży polskiej. Oddział „czwartaków“ podniesiony zostaje jeszcze tego roku do rangi batalionu, nad którym dowództwo objął Lech Kobylinski.

Karty historii bojowej batalionu wypełniają m. in. zadania specjalne, ataki na wartownie przyfabryczne w celu zdobycia broni, m. in. wartownie tzw. blaszanki na Marymoncie, zniszczenie wyła telefonicznego przy ul. Chałubińskiego, uszkodzenie wadłuktu kolejowego przy ul. Podskarbińskiej oraz walki uliczne z większymi grupami hitlerowców.

Batalion uczestniczył w czasie Powstania Warszawskiego w walkach na bardzo ciężkich odcinkach powstańczego frontu: odbierał nieprzyjacielskie ataki na barykadach przy ul. Miłkowskiej, bronił barykady przy ul. Mostówkiej. W śródmieściu — kompania „Czwartaków“ walczyła w rejonie Alei Jerozolimskiej, a następnie Plac Trzech Krzyży. Inna część batalionu walczyła na Żoliborzu. 30 września — po ogłoszeniu kapitulacji — część sił AL przebiła się na wschodni brzeg Wisły, na wywołaną już w tym czasie Pragę. Formalnie nastąpiło zakończenie działań batalionu. Większość jego żołnierzy nie zaprzestała jednak walki.

Wielu ZWM-owców — „Czwartaków“ oddało swe życie w nierównej walce ze znielowym wrogiem. (PAP)

Odbudowa niepodległego państwa

Dokończenie ze str. 3

bo załudnione. Jednak w stosunku do możliwości utrzymania ludności były one przeludnione. Na przełomie XIX i XX wieku wśród ludności polskiej rozwinęło się zjawisko emigracji zarobkowej. W poszukiwaniu lepszych warunków życia Polacy udawali się w głąb Rosji, do uprzemysłowionych regionów Niemiec (Berlin, Nadrenia, Saksonia, Westfalia), do Francji, a szczególnie do USA. W XIX wieku liczba Polaków wzrosła z 9 do 22 milionów. W okresie od 1900 do 1921 liczba ta wzrosła do 25 milionów. Jednak ponad 4 mln z tej liczby, a więc około 1/6 znajdowała się już poza swoją ojczyzną — na emigracji. Narodowy polskiemu groziło rozproszenie i wynarodowienie. Na ziemi polskiej napływali natomist urzędnicy pruscy i rosyjscy, wojskowi, kapitaliści, prowadzono też politykę przymusowego usuwania ludności polskiej z ziemi i obsadanie jej kolonistami niemieckimi. Z coraz jaskrawszą siłą ujawniało się zjawisko kurczenia się polskiego obszaru etnicznego na wschodzie i na zachodzie, przy równoczesnym coraz bardziej uwypuklającym się rozpadaniu kraju i narodu na trzy odrębne obszary, z których każdy ciążył nie w kierunku dośrodkowym — polskim, lecz w przeciwnym, ku obcym centróm w Petersburgu, Wiedniu i Berlinie. Zaborcy cały czas działali w

tym kierunku. Zbudowano połączenia kolejowe z Warszawą do Petersburga i Moskwy, z Poznania do Berlina i Wrocławia, ze Lwowa i Krakowa do Wiednia. Nie było natomiast bezpośredniego połączenia Warszawy z Krakowem i Poznaniem. Poznań z Krakowem itp. Sztucznie stworzone na ziemiach polskich luki w sieci kolejowej sprawiły, że na pokonanie niewielkiej odległości trzeba było poświęcać nieproporcjonalnie wielką ilość czasu.

Poszczególne zabory wytworzyły własne systemy gospodarcze i społeczne, odrębne tradycje, rzadziły się innymi przepisami itp. Osiągnięcia naukowe i kulturalne polskie zapisywano na konto państw obcych; coraz częściej naród utożsamiano z państwem Wkład wybitnych Polaków w rozwój kultury ogólnoludzkiej przypisywano często na rzecz innych narodów. Wybitni Polacy mogli często osiągać swoje sukcesy pracując w służbie innych państw, np. Maria Skłodowska-Curie, Benedykt Dybowski, Mikołaj Przewalski, Józef Conrad-Korzeniowski inni. Te zgrubne dla narodu polskiego procesy zostały w wyniku odbudowy niepodległego państwa przekreślone.

ANTONI CZUBIŃSKI

W „Ursusie II“ powstają pierwsze „Fergussony“

Celem milion nowoczesnych traktorów na polskie pola

Na taśmie szkolnej „Ursusa II“ montuje się z komponentów importowanych, licencyjne ciągniki „Fergussona“. Codziennie powstają 3 — 4 traktory, a ich produkcja interesuje się cała załoga. Seryjne wytwarzanie licencyjnych ciągników rozpoczął się ma w nadchodzącym roku.

Stale zwiększa się udział rodzimych elementów konstrukcyjnych w kompletowaniu nowych ciągników, dla potrzeb „Ursusa II“ pracować będzie 80 fabryk w kraju, z których większość poddana została poważnej modernizacji.

Realizowane w Warszawie i na terenie całej Polski inwestycje ciągnikowe można porównać pod względem rozmia- rów i znaczenia gospodarczego do Hut „Katowice“. Uczestniczyć w nich będzie 25 zjednoczeń podległych resortowi budownictwa oraz 71 innych przedsiębiorstw specjalistycznych. Przedsięwzięcie to, na które państwo przeznaczyło 50 miliardów złotych, przyniesie ma realizację kapitalnego zadania: na polach polskich wsi znaleźć się musi wkrótce milion traktorów. (PAP)

W „POLITYCE“ — o tym, „Co się zmienia w Sejmie“ z wice-marszałkiem Sejmu, wiceprzewodniczącym CK Stronnictwa Demokratycznego, Piotrem Stefańskim rozmawia Jacek Maziarski.

W „PERSPEKTYWACH“ — Ry-szard Swierkowski występuje „Przeciw anonimowości“. Autor uważa anonimowość za jedną z głównych plag życia społecznego naszych czasów. Często słyszy się lub czyta takie stwierdzenia: „Popelniono błąd w planowaniu i to stało się jednym z powodów poważnych trudności...“ Z takich stwierdzeń nie sposób dowiedzieć się kto popelnil błąd, gdzie i kto zatwierdził takie planowanie.

W „ROBIECIE I ŻYCIU“ — właśnie przykład takiej, chociaż w innym stylu, anonimowości. Barbara Szczepała w reportażu „Opóźniony pociąg osobowy...“ zauważa, że ramowy program do skompletowania przewozów pasażerskich do roku 1980 nie zawiera żadnych konkretnych terminów, lecz składa się z określeń w rodzaju „sukcesywnie...“ „w miarę potrzeby“ itp. Z realizacji takiego programu nie sposób później zdać rzeczowego sprawozdania, a co dopiero mówić o zrealizowaniu



winnych ewentualnego jego niewykonania.

W „TYGODNIU“ — Marcin Bajerowicz przedstawia „Bibliotekę Polaków“, czyli Bibliotekę Narodową, jej przeszłość i przyszłość.

W „WALCE MŁODYCH“ — Zofia Jarek w artykule „Uboża krewna“ zajmują się problemami Kultury w gminach, na przykładzie bibliotek województwa poznańskiego.

W „TID“ — w kolejnej sondzie, tym razem próba odpowiedzi na pytanie, co to znaczy być twórcą. Prof. Bogdan Suchodolski mówi, że człowiek jest raczej skłonny do działań nietwórczych niż twórczych.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM“ — rozmowa z Alicją Frydrych-wicz, dyrektorem Wydziału Za-

Pianistka A. Sołtyńska i skrzypek H. Tritt

Sukcesy poznańskich artystów na „Dniach Kultury Polskiej“ w CSRS

Galowym koncertem w Czeskich Budziejewicach w wykonaniu tamtejszej orkiestry symfonicznej i świetnego skrzypka z Poznania Henryka Tritt, zakończyły się 19 października „Dni Kultury Polskiej“ w województwie południowoczeskim zorganizowane przez władze kulturalne tego miasta i Polski Ośrodek Kultury i Informacji w Pradze.

H. Tritt wspólnie z poznańską pianistką Magdaleną Sołtyńską występował też, oprócz licznej grupy znanych polskich artystów, w kilku innych miastach województwa: m. in. w Taborze, Visku, Czeskim Krumlowie, Kamenicy, spotykając się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności czeskiej. Poznański duet pobyt w Czechosłowacji rozpoczął bardzo udanym recitalem w Pradze.

Dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa cieszyły się wszystkie imprezy „Dni“, różnorodne spotkania, występy zespołów muzycznych i estradowych, przeglądy filmowe, a także wystawy: polskiego plakatu filmowego, plastyki użytkowej „Współczesna Polska“, oraz „Skarby archeologiczne Wielkopolski“.

(PAP)

przez dwa miesiące penetrowali środowisko wiejskie, aby przy-rzecz się z bliska warunkom pracy i życia nauczycieli tam pracujących. Doszli oni do wniosku, że klucz do rozwoju oświaty na wsi, do powodzenia reformy oświatowej, leży przede wszystkim w budownictwie mieszkaniowym dla nauczycieli.

W „TYGODNIU KULTURALNYM“ — Leszek Prokor pisze o historii teatru telewizyjnego, podkreślając, że wkrótce nastąpi wielkie odnowienie poprzez telewizję do naszych mieszkańcy spodobałoby powszechny wzrost wyrobienia smaku i wrażliwości teatralnej.

W „ŻYCIU LITERACKIM“ — obszernie fragmenty scenariusza, na którego podstawie reżyser Jerzy Hoffman zrealizował film „Do krwi ostatniej“. Film, według scenariusza Zbigniewa Safiana, ma wejść na ekrany w październiku br.

W „PRAWIE I ŻYCIU“ — ko-lejna relacja z procesu Iwana Szełki zatytułowana „Człowiek, który nie patrzył w oczy“.

LEKTOR



Sobota 21 X

PROGRAM 1

- 14.30 — Dla dzieci: „Skakanka”
15.00 — Dziennik (kol.);
15.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);

Niedziela 22 X

PROGRAM 1

- 7.55 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.20 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.30 — „Teleranek” (kol.);
9.50 — Transmisja z uroczystości inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II (kol.);
12.30 — Koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka;
13.00 — Dziennik (kol.);
13.15 — „Rolnicze rozmowy”;
13.45 — „Kartki z 35-lecia”.

TYLKO W NIEDZIELE (kol.).
w tym: rozpoczęcie programu i piosenki;

Poniedziałek 23 X

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Pedagogika — „Idealny wychowawca” — cz. 1. Wykład dr. Wojciecha Pomysłaka;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.20 — Obiektyw;
16.50 — Zwierzyńce (kol.);
17.20 — Z frontów dróg: „Orzeł” — film prod. polskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Leopold Staff — „To samo”;
21.55 — Śledztwo zostało wznowione — program publicystyczny; 22.25 — Dziennik (kol.).

Wtorek 24 X

PROGRAM 1

- 11.40 — „Lalka” — odc. 4 pt. „Wiejskie rozrywki” — film fab. prod. TP (powt. kol.);
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora — w programie spotkanie kombatantów II wojny światowej;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.30 — Obiektyw;
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.25 — Interstudio — w programie m. in. relacja z Czarnogóry;

Środa 25 X

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Praca nad wypowiedzią jednozdaniową w kl. II”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.30 — Obiektyw;
16.50 — Dla dzieci: Entleczek-słowniczek (kol.);
17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);

Czwartek 26 X

PROGRAM 1

- 15.30 — Dla młodych widzów — Co dalej maturzysto;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.30 — Obiektyw;
16.50 — Czwartek Telewizji Dzieci — Chłopcy oraz film TP odc. „Dzieci z naszej szkoły” odc. pt. „Cezar” oraz „Kurka z kremem”;
19.10 — Dom i my;
19.25 — Szkoła dowódców — reportaż z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu (kol.);
19.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Listonosz dzwoni dwa razy” — film kryminalny prod. USA;
22.25 — Pegaz — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).

Piątek 27 X

PROGRAM 1

- 15.30 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Psychologia — „Rozpoznawanie różnic indywidualnych związanych z procesami intelektualnymi”. Wykład dr. Tatiany Klonowiczowej;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.30 — Obiektyw;
16.50 — Dla dzieci: Piątek z Pan-
kaczem (kol.);
17.15 — Kłosa Zaręba Czło-

- 15.30 — Polsce i partii — program dokumentalny — „Z księgi Polaków” (kol.);
16.00 — STUDIO-8 w tym:
16.05 — Halo na łączach;
16.05 — Węgierskie zespoły rozrywkowe, M. Mathieu, jazz;
16.25 — Wiadomości dziennika;
16.30 — Z kalendarza — 21 października;
16.40 — „Start” — filmy Z. Proszkowskiego o przygotowaniach „Poloneza” do imprez sportowych;
17.00 — Puchar Studia-8 — zawody kierowców-amatorów o tytuł kierowcy października;
17.15 — Jabłka na stół;
17.35 — Piosenki, które zawsze lubimy. Reportaże i filmy Studia-8;

Niedziela 22 X

- 14.20 — Ostatni rejs „Białej fre-gaty”;
14.40 — Wyobraźnia odkrywa Kosmos;
14.50 — Nie tylko igrzyska — Bogdan Tomaszewski o sporcie;
15.05 — Aukcja grafiki;
15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — Gwiazdy trzech festiwali;
15.35 — Vox populi: „Ale teatr...”;
16.15 — Aukcja grafiki;
16.25 — Reportaż ze Służewca;
16.45 — „Gdy dwóch robi to samo” — program muzyczny;
17.05 — Aukcja grafiki;
17.15 — Film z wyboru telewizyjny;
18.55 — Gwiazdy trzech festiwali;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Lalka” — odc. pt. „Wiejskie rozrywki”;

Poniedziałek 23 X

- 16.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie — magazyn informacyjny;
16.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 4;
17.00 — Piosenka dla kierowców na dzień dobry, start i omówienie programu;
17.15 — Samochodowe mistrzostwa Polski w Miedzianej Górze — odc. 1;
17.25 — Głos Studia Bis — Sobieśław Zasada;
17.30 — Piosenki z „Samochodowej gali”;
17.35 — Odpowiedzi ekspertów na pytania widzów;

Wtorek 24 X

- 17.55 — Sonda — Ryzyko — prezentacja nowej dyscypliny naukowej i działalności ludzkiej w różnych dziedzinach (kol.);
18.25 — Raj zwierząt — Lwy — film dok. prod. RFN-Japonia (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Blaski i niedze życia kurtyzan” — odc. 8 filmu fab. prod. TV franc. (kol.);
21.35 — Świątkowie — program publicystyczny (kol.);

Środa 25 X

- 17.25 — Ludzie uparci — program publicystyczny. Przedstawienie ludzi Bieszczad w różnych środowiskach społecznych i zawodowych (kol.);
18.05 — Szeza gór i rzek — „Wspomnienia z sanarskiej drogi”;
18.35 — Miedzy nami faskiniowcami: „Pan do towarzystwa” — film animowany prod. USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

Czwartek 26 X

- 17.25 — Ludzie uparci — program publicystyczny. Przedstawienie ludzi Bieszczad w różnych środowiskach społecznych i zawodowych (kol.);
18.05 — Szeza gór i rzek — „Wspomnienia z sanarskiej drogi”;
18.35 — Miedzy nami faskiniowcami: „Pan do towarzystwa” — film animowany prod. USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

Piątek 27 X

- 17.25 — Ludzie uparci — program publicystyczny. Przedstawienie ludzi Bieszczad w różnych środowiskach społecznych i zawodowych (kol.);
18.05 — Szeza gór i rzek — „Wspomnienia z sanarskiej drogi”;
18.35 — Miedzy nami faskiniowcami: „Pan do towarzystwa” — film animowany prod. USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 17.45 — „Czerwony magistrat” — reportaż filmowy;
18.00 — „Fragm. życiorysu” — film dok.;
18.15 — „Peciak” — film dok.;
18.35 — Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki — spotkanie z Markiem Grechutą;
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Pojedynki rewolwerowców” — film fab. prod. USA;
22.10 — Teleturniej muzyczny — prowadzi W. Pijanowski;
22.30 — Wiadomości dziennika;
22.35 — Najśliczniejsze wyścigi konne;
23.00 — Śpiewa zespół „The Rubettes”;
23.20 — „Samotny strzelec” — 1 odc. filmu z cyklu „Inspektor Regan” prod. TV angielskiej.

Niedziela 22 X

- 22.00 — Zaproszenie do teatru „Kwadrat”;
22.25 — Gwiazdy trzech festiwali;
22.40 — „Kontrola” — kabaret Olgi Lipińskiej;
23.15 — Studio Sport.

Poniedziałek 23 X

- 9.20 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;
9.50 — Poranny koncert symfoniczny;
11.00 — Film dokumentalny;
12.10 — „Hawiarzki drogi” — reportaż filmowy;
12.40 — Magazyn lotniczy;
13.15 — Dla dzieci: Kino Zwierzyńca (kol.);
14.15 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Nasz spokojny człowiek” — film fab. prod. NRD;

Wtorek 24 X

- 21.55 — Camerata — magazyn muzyczny;
22.25 — Dziennik (kol.).

Środa 25 X

- 20.30 — „Seans” — film fab. prod. TP (kol.);
21.50 — XVZ — cz. 1 (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — XVZ — cz. 2 (kol.);
22.55 — Proscenium — magazyn teatralny (kol.).

Czwartek 26 X

- 17.00 — Język rosyjski — lekcja 4 (kol.);
17.30 — Świat na małym ekranie: „Cytaty florenckie” — reportaż filmowy i „Zimno-ciepło” — relacja filmowa z wędrowki po Szwecji (kol.);
18.05 — „Długa przerwa” — odc. 1 filmu fab. prod. TV ZSR (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — Nauki polityczne „Partie polityczne i systemy partyjne”. Wykład prof. Marka Sobolewskiego;

Piątek 27 X

- 22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Studio Teatralne: August Strindberg — „Pelikan” (kol.).

PROGRAM 2

- 15.25 — Kino Telewizji Dzieci — Chłopcy oraz film TV angielskiej „Dzieci spod 47a” odc. pt. „Jednooki potwór” (kol.);
16.20 — Dla młodych widzów: Latający Holender;
16.50 — Popołudnie podróży i przygody (kol.);
18.20 — Klub Jazzowy Studia Gamma — Stan Kenton (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Opera miesiaca — Claudio Monteverdi: „Powrót Ulisesa” cz. 2 (kol.);
22.15 — „Portret zawałowanej damy” — odc. 2 filmu sensacyjnego prod. TV włoskiej (kol.);
23.05 — Teatr Wspomnień — 1965 Jean Cocteau — „Mężczyzna”.

Niedziela 22 X

- 15.35 — Grand Prix — formuła 1 — wyścigi samochodowe (kol.);
16.05 — „Błędni rycerze” — komedia filmowa prod. ZSR (kol.);
17.15 — Twarze teatru — Halina Słojewska;
17.55 — Ekran reporterów — „Zolnierskim szlakiem” (kol.);
18.55 — Młodzi muzycy — młodemu miastu — reportaż filmowy z festiwalu w Stalowej Woli (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Estrada 78 — program TV NRD (kol.);
21.25 — Program muzyczny;
21.55 — „Płomienie” — cz. 2 (ostatnia) film prod. TV CSRS (kol.).

Poniedziałek 23 X

- 19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Rozmowa z Sobiesławem Zasada. Odpowiedzi na telefony widzów;
20.40 — „Ballada o «Fiacie» i siedmiu wspaniałych” — film dok.;
21.00 — Rozmowa red. Eugeniusza Pacha z Sobiesławem Zasada o przebiegu jego kariery;
21.10 — Samochodowe mistrzostwa Polski w Miedzianej Górze — odc. 3;
21.20 — Piosenki z „Samochodowej gali”;
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — Wszystko za wszystko — z dyrektorem generalnym budowy Huty „Katowice” — wicepremierem Romualdem Kozakiewiczem;
22.50 — „Spotkanie” — reportaż filmowy.

Wtorek 24 X

- 20.30 — Wtorek Melomana: w programie utwory Antonio Vivaldiego, Józefa Haydna, Ludwika Beethovena i Symfonie londyńskie Haydna (kol.);
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — Wieczór filmowy: Nie tylko o filmie (w programie fragmenty filmów fabularnych „Gra o jabłko” prod. CSRS i „Dziwne miejsce” prod. węg.);
21.55 — „Film z lamusa” — oryginalne zdjęcia dokumentalne ukazujące pogrzeb królowej Wiktorii, koronację Edwarda VII, manifestację 1-Majowa, konkursy piękności i różne ciekawostki sportowe; „Nowości polskie dokumentu”; „Wół”, „Ziemia”.

Środa 25 X

- 19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Morskie zbliżenia — program publicystyczny o współpracy na morzu między Polską a Marokiem;
21.00 — Klub od M do M — Mistrz organizacji;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Wszystko już było — muzyczna refleksja Jana Ptaszyńskiego-Wróblewskiego. Wsk. „Nawil”. Ewa Bem, kwartet Zbigniewa Namysłowskiego, orkiestra Studia Jazzowego PR, Alibabki, Mainstream (kol.).

Czwartek 26 X

- 21.00 — NURT — Nauczanie początkowe — „Wypowiedzi ustra i pisma uczniów”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej;
21.30 — NURT — Psychologia — „Rozpoznawanie różnic indywidualnych związanych z procesami intelektualnymi”. cz. 1 Wykład dr. Tatiany Klonowiczowej;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.20 — Jazz Jamboree 78 — międzynarodowy festiwal muzyki jazzowej. Wyk. polski zespół jazzowy „Laboratorium” oraz amerykański big-band Thada Jonesa i Mela Lewisa (kol.).

Piątek 27 X

- 18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
21.00 — Magazyn morski;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Kalendarz filmowy: kino „Okno” — w programie: „Delegacja w Kosmos” — prod. radz.; „Japońska sztuka walki” — cz. 1 prod. jap.; „Organizm” — prod. amerykańskiej; „Duchy Bonanza” — prod. polskiej; „Cortez w Meksyku” — prod. francuskiej (kol.).

SPORT-SPORT

Emocje w lidze koszykarek

• Pojedynek mistrza Polski z wicemistrzem

• Atrakcyjne spotkania derbowe

Pilkarze I i II ligi nie rozgrywają w niedzielę spotkań mistrzowskich. Odbędzie się jedynie mecz o Puchar Polski, w którym z poznańskich drużyn uczestniczy jedynie Lech. Jutro o godz. 11 zmierzy się on w Krośnie z zespołem klasy międzywojewódzkiej — Karpatai. Kibice sportowi w Poznaniu na brak emocji nie będą mogli jednak narzekać.

Dzisiaj i jutro rozegrane zostaną cztery bardzo ciekawe zapowiadające się mecze ekstraklas koszykarek. Na pierwszy plan wysuwa się pojedynek mistrza Polski — AZS z wicemistrzem — Spójnią Gdańsk. Drużyna gości w pierwszym meczach rozgrywek beniaminków ligi — AZS Warszawa i Lublin, zbierając za swoje występy entuzjastyczne recenzje. AZS przeciwnie. Przegrał dwa mecze i swa gra nie zachwyca.

Czy akademicki stać na sukces w niedzielnych meczach? Tak, jest to zadanie niełatwe, trudne. Sposób gry gdańszczanek łatwo przewidzieć. Duże tempo gry i pressing już na połowie przeciwnika. Gdańczanki potrafią wykorzystać każdy błąd rywala; poznanianki muszą więc grać bardzo skoncentrowane, gdyż każde złe podanie może się skończyć stracaniem punktów. W meczach w ubiegłym sezonie poznanianki miały nad Spójnią przewagę w walce pod tablicami. Ale wtedy

grała w zespole Zietarska, która w bieżącym sezonie w AZS już nie występuje. Bardzo odpowiedzialne zadanie spoczywa więc na wysokich skrzydłowych AZS — Komorowskiej, Wiśniewskiej i Kamińskiej, gdyż z powodu kontuzji nadal prawdopodobnie nie będzie mogła grać Jergen.

Wielu emocji dostarczą również kibicom dwa spotkania derbowe AZS — Olimpia i Lech — Olimpia. Gwardzistki przed tygodniem zaprezentowały się bardzo korzystnie, lecz nie miały zbyt wymagających rywali. Pojedynki ze znacznie silniejszymi przeciwnikami pozwolą się zorientować na co właściwie stać koszykarki Olimpii w bieżącym sezonie. Trudno snuć jakiegokolwiek prognozy na temat wyników tych spotkań, bowiem wiele już razy w pojedynkach derbowych zanotowano niespodziewane rezultaty.

Czwartym spotkaniem sobotnio-niedzielnego kolektu w Poznaniu będzie mecz Lech — Spójnia. I tu należy spodziewać się wyrównanego i ciekawego pojedynku. Lechistki jeśli zagrają ambitnie i na miarę swoich możliwości, nie są bez szans na odniesienie sukcesu.

W pozostałych meczach zmierzą się: Włocławek — PKS, Włocławek — PKS, Włocławek — Włocławek, AZS Lublin — AZS Warszawa. (wil)

Sukces i tragedia polskich alpinistów w Himalajach

Polsko-brytyjska wyprawa alpinistyczna w Himalaje Garhwal (Indie) odniosła ogromny sukces, dokonując pierwszego przejścia południowego filara szczytu Changabang o wysokości 6865 m. Szlak wybrany przez Wojciecha Kurtykę, Krzysztofa Żurka, Johna Portera i Alexę Macintyre — to ogromne, liczące ponad 1700 m, pionowe skalne urwisko.

6 bm. w Himalajach, w Nepalu zginął w lawinie polski alpinista — Andrzej Młynarczyk — uczestnik wyprawy Klubu Wysokogórskiego Warszawa, która atakuje jeden z najwyższych „8-tysięczników” himalajskich — Makalu (8481 m). Śnieżna lawina zasypała jeden z namiotów obozu — bazy wyprawy, położonej na wysokości ok. 4700 m. Wiadomość o śmierci polskiego alpinisty nadeszła z kilkunastodniowym opóźnieniem, ponieważ uszkodzona została radiostacja ekspedycji.

Śmiertelny wypadek polskiego alpinisty jest siłownym w Himalajach nepalskich w tegorocznym okresie pomonunowym. W czasie zdobywania szczytów Dhaulagiri i Pik 29 w ostatnich kilku tygodniach zginęło tam 6 alpinistów i 4 polskich. (PAP)

Kongres FIM rozpoczyna obrady w Poznaniu

Duże wyróżnienie spotkało działaczy Polskiego Związku Motorowego, którym w uznaniu zasług w propagowaniu sportu motocyklowego powierzono organizację światowego kongresu Międzynarodowej Federacji Motocyklowej (FIM). Obrady rozpoczynają się dzisiaj w Poznaniu i trwać będą do 28 bm.

W kongresie, któremu przewodniczy prezes FIM — Niklas Rodil del Valle uczestniczy 200 delegatów z 38 państw, w tym 19 państw europejskich. Oprócz obrad w grupach roboczych dla członków kongresu przygotowano bogaty program kulturalny. (kar)

W. Fibak w finale turnieju w Hamburgu

W finale turnieju tenisowego w Hamburgu spotkają się Wojciech Fibak i Szwed Bjorn Borg. W półfinale Fibak odniósł duży sukces wygrywając z zaliczanym do ścisłej światowej czołówki, Amerykaninem Vitasem Gerulaitsem 7:6, 6:4, „tie-break” w pierwszym secie Fibak rozstrzygnął na swoją korzyść 10:8. Natomiast Szwed Bjorn Borg pokonał Amerykanina Sandy Mayera 4:6, 6:2, 6:0. (PAP)

Słaby poziom rozgrywek ligowych

Tenisiści Olimpów na 6 miejscu

Zakończyły się rozgrywki I ligi tenisowej na rok 1978. Tytuł mistrzowski zdobył Piast Gliwice, a szereg ekstraklasy opuszczają Baildon Katowice i Warszawianka. Maraton ligowy nie wzbudził większego zainteresowania. Drużyny rozgrywek tenisowe odbywały się bez udziału publiczności, a poziom pojedynków był bardzo mierny.

Liga tenisowa w swym obecnym kształcie przynosi niewiele pożytku. Zresztą sami działacze PZT mówią o niej krytycznie. Kapitan dąwiscupowej reprezentacji, Zbigniew Baidowski jest zdania, że system 5-rundowych spotkań, odbywających się od wiosny do jesieni, sprawiał organizatorom wiele kłopotów. Dlatego też w przyszłym roku — jego zdaniem — powinny być wprowadzone poważne zmiany, a rozgrywki ograniczone do dwóch rund.

Teoretycznie celem zasadniczym ligi ma być mobilizacja klubów do pracy z młodzieżą. Program jednego spotkania obejmuje 9 gier. W pierwszej lidze mamy 10 zespołów.

KOŃCOWA TABELA I LIGI:

1. Piast Gliwice	16:2	55:26
2. Arka Gdynia	14:4	53:20
3. Zagłębie Wałb.	12:6	44:37
4. Nadwiślan Kraków	12:6	45:26
5. Legia Warszawa	8:10	44:37
6. Olimpia Poznań	8:10	42:39
7. Polonia Bydgoszcz	8:10	40:41
8. AZS Warszawa	8:10	31:50
9. Baildon Katowice	4:14	35:46
10. Warszawianka	0:18	16:35

PAP

KTO I GDZIE?

KAJAKARSTWO. Niedziela godz. 10 — regaty zakończenia sezonu, jezioro Malta.
KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 16 AZS — Olimpia; niedziela godz. 16 AZS — Spójnia Gdańsk, sala przy ul. Miłoskiej; sobota godz. 18 Lech — Spójnia; niedziela godz. 18 Lech — Olimpia, sala WOSR przy ul. Chwałkowskiej; mecze kobiet o mistrzostwo I ligi.
PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Grunwald — Celuloza Kestrzyn, mecz o mistrzostwo klasy między

wojewódzkiej, boisko przy ul. Promienistej.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 16.30, niedziela godz. 10. Poznań — AZS Górzów, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala „Arena”.
RUGBY. Niedziela godz. 11 Poznań — Polonia Poznań, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Naramowickiej.
SIATKÓWKA. Sobota godz. 17, niedziela godz. 11 Energetyk — Spójnia Warszawa, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Grunwaldzkiej; sobota godz. 18.30, niedziela godz. 11.30 Poznań — Calisia, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej.

PAZDZIERNIK	Hilarego Urszuli
21	
Sobota	
22	Filipa Korduli
Niedziela	
	Słońce: 6.26-16.47

TEATRY

OPERA — sob. i niedz. g. 19 „Casanova” (występ Teatru „Metropol” z Berlinu), niedz. g. 11 przedst. zamkn.

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cecylia Valdes”

POLSKI — g. 10 „JMK Wścieklica”

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Życie jest snem”; SCENA NOWA — sob. g. 19.30 „Dziwne popołudnie dra Burkiego”

LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Lajkonik”

SWIATŁO I DŹWIĘK (Stary Rynek) — sob. g. 19 „Ratusz Poznański” Program I; niedz. g. 18 „Stare Miasto” — Program II

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Za pach kobiety” (wl. 18.1), g. 15.30, 17.45, 20 „Zasady domina” (amer. 15.1)

KDF PALACOWE — sob. g. 14.30 „Póty” cz. I (pol. b.o.), niedz. g. 15 — cz. II, sob., niedz. g. 17.30, 20 „Utracona część Katarzyny Blum” (RFN 18.1)

APOLLO — sob. g. 10, 12.30, 14.45, niedz. g. 10, 12.15 „Trzy dni Kondora” (wl. amer. 18.1), sob. g. 17, 19.30, niedz. g. 14.30, 17, 19.30 Impreza Retro Kino Variete

BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „San Babila, godzina 20” (wl. 18.1), sob. g. 22.15 „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr. 18.1)

GONG — sob. g. 16, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Maly książę” (ang. b.o.), sob. niedz. g. 18, 20 „Rebus” (pol. 18.1)

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13, 15.30, niedz. g. 13, 15.30 „Port lotniczy 77” (amer. 15.1), niedz. g. 11 „Córka króla wieszczor” (czech. b.o.), sob., niedz. g. 18 „Dzieje grzechu” (pol. 18.1), g. 20.15 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18.1)

JAGIELLONKA — niedz. g. 15, 17 „Ułana — wódz Anazów” (NRD b.o.), g. 19.30 „Człowiek Klau” (amer. 18.1)

KOSMOS — sob., niedz. g. 17.30, 20 „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol. 12.1), niedz. g. 11 „Niech żyją duchy” (czech. b.o.)

MALTA — sob. g. 18, 20 „Gdy mnie, aże cię zapie” (fr. 15.1), g. 16, niedz. g. 15.30 „W pustyni i w puszczy” (pol. b.o.), niedz. g. 19 „Taksówkarz” (amer. 18.1)

MINIATURA — g. 15, 16.30 „Przygody malpki Nuki” (radz. b.o.), g. 18, 19.45 „Mezyczna z białym goździkiem” (szwedz. 15.1)

OLIMPIA — niedz. g. 11, 12 bajki, g. 13 „Słoty Robin Hood” (radz. b.o.), g. 19.30 „Musisz żyć” (NRD 15.1)

OLIMPIA — g. 15, 17 „Podróż kota w butach” (dla b.o.), g. 19 „W gwiazdnych piłach” (NRD 15.1)

PANCERNIAK — sob., niedz. g. 16 „Kryzysy” (pol. b.o.), g. 19.30 „Słoty Robin Hood” (radz. b.o.), g. 19.30 „Musisz żyć” (NRD 15.1)

RUSALKI (Swarzędz) — niedz. g. 15 „Groźny mrokołód” (bajka), g. 17, 19 „Akwarele” (pol. 15.1)

TECZA — g. 15.30 „Synowie szeryfa” (amer. 12.1), g. 19.30 „Znak zodiaku” (pol. 15.1)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. g. 14.45, 16.45, niedz. g. 13.45 „Wszystcy i nikt” (pol. 12.1), sob., niedz. g. 16.45 „Rok święty” (fr. 15.1), niedz. g. 14.45 „Spotkanie na Kaslopie” (radz. b.o.)

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Halo Szpiebrodka” (pol. 15.1)

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15 „Zanim nadejdzie dzień” (pol. 12.1), g. 17, 19.15 „Tragedia Posiedona” (amer. 15.1)

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DZIURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Wal. Miłochów 7; neurologia — ul. Lutycka; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 47; okulistyka — ul. Garbary 19; chirurgia dziecięca — ul. Kryświec 7

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu — po rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 18, tel. 72-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuski 103, nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44; wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 544-46; Lubon, tel. 120-303; Swarzędz, tel. 309 i 544-44

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7-22, tel. 988

Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyżurny lekarz psychiatrii. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunów, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedzielę i święta obla placówki czynne całą dobę

RADIO

SOBOTA PROGRAM I: 6 Sygnały

11.25 Niezapomniane stronie „Noce i dnie”; 11.35 Czwórka pory roku; 12.25 „Na południe od Czarnogóry”; 13.30 Przejście z młodych płyt; 13.45 Muzyka; 14.40 Kącik melomana; 14.50 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.50 Studio Relaks; 14.55 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 16.30 Radiokurier; 18.10 Tu Jedynka; 17.30 Przejście sprzed lat; 19.15 Filmowa muzyka H. Man; 19.40 Muzyka; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muz. antenie; 23.15 Wita Was Pol ska — mag. słowno-muzyczny

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznia

9.30 Teatr PR — Znad Ok; 10.40 Berlin — „W kwietniu i w maju”; 10.40 Sprawy codzienne; 11.15 Występy pianistów japońskich na Konkursie Chopinowskim w Warszawie; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Miniatury muzyczne; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.45 Muzyka; 13.55 Zeszyt o wsi; 13.55 J. Haydn: Kwartet smyczkowy G-dur op. 76 nr 1; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Nie martw się, Dżek”; — słuch.; 14.50 „Człota” — mag. wojskowy S. M.: 15.05 Muzyka P. Locatello; 15.30 Dla dzieci: „Przebrój muzykę tygodnia”; 16.40 Magazyn informacj.; 16.50 Radiopress; 17.15 Z archiwum jazzu; 17.20 Nowe siły artystyczne Państw. Instytutu Wydawn.; 17.40 Rep. literacki pl.; „Człowiek żyje”; 18.15 Muzyka z archiwum; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19.15 „Matysiakiowie”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20.05 Odrobina z różnych szaf; 20.15 Muzyka; 21.30 Wiadomości i inf. sport.; 21.40 W. A. Mozart: Divertimento D-dur; 22.10 „A on do wojska” — aud. satyr.; 23.15 Mistrzowie interpretacji muzyki dawniej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą

8.40 Co kto lubi; 9.10 Dzień szakała — odc. pow.; 9.10 Przejście z młodych płyt; 9.30 Nasz rok 78-ny; 9.45 P. Hindemith — Symfonia; 10.15 Kiermasz płyt wstępną; 10.35 Kiermasz płyt wstępną; 10.55 Kiermasz płyt wstępną; 11.15 Kiermasz płyt wstępną; 11.35 Kiermasz płyt wstępną; 11.55 Kiermasz płyt wstępną; 12.05 Kiermasz płyt wstępną; 12.25 Kiermasz płyt wstępną; 12.45 Kiermasz płyt wstępną; 13.05 Kiermasz płyt wstępną; 13.25 Kiermasz płyt wstępną; 13.45 Kiermasz płyt wstępną; 14.05 Kiermasz płyt wstępną; 14.25 Kiermasz płyt wstępną; 14.45 Kiermasz płyt wstępną; 15.05 Kiermasz płyt wstępną; 15.25 Kiermasz płyt wstępną; 15.45 Kiermasz płyt wstępną; 16.05 Kiermasz płyt wstępną; 16.25 Kiermasz płyt wstępną; 16.45 Kiermasz płyt wstępną; 17.05 Kiermasz płyt wstępną; 17.25 Kiermasz płyt wstępną; 17.45 Kiermasz płyt wstępną; 18.05 Kiermasz płyt wstępną; 18.25 Kiermasz płyt wstępną; 18.45 Kiermasz płyt wstępną; 19.05 Kiermasz płyt wstępną; 19.25 Kiermasz płyt wstępną; 19.45 Kiermasz płyt wstępną; 20.05 Kiermasz płyt wstępną; 20.25 Kiermasz płyt wstępną; 20.45 Kiermasz płyt wstępną; 21.05 Kiermasz płyt wstępną; 21.25 Kiermasz płyt wstępną; 21.45 Kiermasz płyt wstępną; 22.05 Kiermasz płyt wstępną; 22.25 Kiermasz płyt wstępną; 22.45 Kiermasz płyt wstępną; 23.05 Kiermasz płyt wstępną; 23.25 Kiermasz płyt wstępną; 23.45 Kiermasz płyt wstępną

WIADOMOŚCI: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress

9.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia sem. I „W cieniu słońca”; 9.25 Preludia chorale J.S. Bacha; 9.35 Sport — Nauka — Technika; 9.45 Graj kapelo; 9.55 Dla kł. I-II (i. polski); „Zaczarowana zagroda”; 10.05 P. Schreier i włoskie „bel canto”; 10.15 Dla kł. VII-VIII (wych. obywat.); „Bliżej muzyki”; 10.25 Estrada przyjaźni; 11.15 Dla szkół średnich (geografia); „Atomo wa przyszłość energetyki”; 11.30 Helen Watts śpiewa Haendla; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giedla płyt; 13.15 Angielski; 14.15 Angielskie ballady ludowe; 15.30 Z dala od utartych szlaków — Zalew Złotnicki; 15.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 16.05 Teatr PR — Studio Klasyczne „Sceny z kroniki 60-lecia”; — Pamięć z Celulozy; 16.05 Kodeks i kierownica — Czy rutyna wystarczy?; 16.25 Gra T. Szukalski; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z taśmotek; 16.50 Radiopress; 17.15 Śpiewa S. Winder; 17.15 Public. zagran.; 17.25 Z taśmotek; 17.40 „20 drzew” — opow.; 18.15 Grająca szafa; 18.25 Zapomniane kultury — Babilon — miasto Ziguratów; 19.15 Czy znasz swoje prawo? — Świadectwa z ubezpieczenia społecznego na rzecz rodziny; 19.15 J. Francuski; 19.30 Program stereo: 1) Eksces wieczorny; 2) Opera w stereo; 22.35 Radiowe portrety Polaków — Ludowiec w parlamencie — M. Rataj; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących i. polski — Sem. I — „Recepty Treści”; 22.50 Piosenki Gabrieli Faure

WIADOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55

NIEDZIELA PROGRAM I: 8.20

Moja aud. muz.; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 9.35 Muzyka polska; 9.50 Transmisja uroczystości inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II; 12.30 Muz. popularna; 13.10 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15.15 Konc. życzeń; 16.05 Teatr

PR — Pół wieku Teatru PR — „Duch zamku Kenterwil”; 16.50 Konc. na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Muz. z ekranu; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.15 Konc. życzeń; 21.05 Wrożymy z gwiazd, czyli Wędrujemy pod Wielkim Wozem — mag.; 22.15 Lekka muzyka na płytach; 23.05 Inf. sport.; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Big band Maynarda Fergusona

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania”

— pr. literacko-muz.; 12.05 Poranne symf.; 13.15 Teatr PR — Z kronik 60-lecia — „Światu na przekór”; 14.35 Estrada folkloru; 15.15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Żyć swobodą Polsko” rep.; 15.30 Najciekawsze nagrania radiowe; 16.15 Historycznych nagrań J. Hofmanna; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.10 Poznański koncert „Polskich Nagrań”; 18.35 Felieton publicystyki krajowej; 18.45 F. Delius: II Sonata na skrzypce i fortepian; 19.15 Recital zesp. „Abba”; 19.20 Studio Młodych — Rozł. Harcerska; 20.15 Wiel. artyści estrady i kabareci; 21.15 Wolsko — strategia — obywatel; 21.35 Piosenki żołnierskie; 21.30 Poetycki konc. życzeń; 23.15 Artyści dla muz. dawniej; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30

PROGRAM III: 8 Nasze typy

— przedst. audycji tygodnia; 8.35 Co kto lubi; 9.10 „Dzień szakała” — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi — własność społeczna; 9.50 Solo na wibrafonie; 10.10 minut na godzinę; 11.10 Gra zespołu Sin Shih; 11.15 Niedzielną szkolną muzykę; 12.15 „Studziński” — 12 sierpnia; — 6 odc.; 12.25 Muz. z sal koncert.; 12.30 Przejście z młodych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z młodego archiwum Pr. II; 15.15 Rep. pl. „Czy ślaczki są potrzebne”; 15.20 „Kiedy marzę” no wa płytka Crystal Gal; 16.15 „Najwięksi nieświe” — słuch.; 16.40 Jazzywo snotkania Francis. Sinatra; 17.15 Za prazami do Trójki; 19.15 „Na dwa rze Karmazynowego Króla”; — niezamknięta płytka zespołu King Crimson; 19.35 Opera A. Dworka „Jakobin”; 19.50 „Dzień szakała” — odc. pow.; 20.15 Jazzywo rano forte; 20.40 „Jaka była, jaka jest”; — o niezłomności 21 Stuka ka L. Stokowickiego; 22.05 Śnieżyca — O. Petersen; 22.15 Wiosna w kabarecie; 23.15 Nowe temiki poetyckie — Z. Flis; 23.35 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Muzyka

WIADOMOŚCI: 7, 8.30, 14, 19.30, 22

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania

8.45 Poranne muzyczne; 9.15 Wielkopolska niedziela; 10.15 Klub Miłośników Muzyki — „Felix Rybicki dzieciom” konc. dla dzie ci; 11.15 I. Łaciński; 11.20 Chór H. Kreutz; 11.35 Złoty, sprawdz. odpowiedz; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Wyprawa”; 12.35 „Klub Olimpijczyków” — aud. dla uczestników Olimpiad Muzycznych; 12.45 „Klub Olimpijczyków” — dla matematyków; 13.30 Muzyka pięciu kontynentów; 14.10 Ludwie enoki, obywatel — Czy tylko bałach? — książka Józef Tomkowski; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15.15 Teatr PR — Studio Stereofonizacja — „Scardanello” (foron); 16.25 Pr. stereo; 16.35 Aud. poetycka — wiersze R. Brand staettera; 17.15 Jazz i piosenka — pr. stereo; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18.15 Radiola taria; 18.25 Piosenki G. Faure; 18.30 Między fantazją a nauką; 19.15 G. Verdi „Złoty” — opera (stereo ogólnop.); 21.25 W. A. Mozart: 1) kwartet smyczkowy B-dur; 22.15 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.25 D. Kabalowski: II konc. na wiolonczelę i ork.; ov. 77

WIADOMOŚCI: 7, 12, 16, 22.55

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA I RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty dni przedświąteczne zamknięte — g. 10-15

ŚRODY I PIĄTKI — g. 12-18 wystawa „Zródła kartograficzne do dziejów Poznania” (do 30 X)

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16 wystawa „Ludowe Wojsko Polskie w sztuce”

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15

NARODOWE (ul. Marcinkowskie 9) — Galeria Malarstwa Obce go; Galeria Malarstwa Polskiego — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-13

Wystawa: „150-lecie Biblioteki Kórnickiej (do 12. XI)

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. — zamknięte

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — wt., czw., piątek — g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15

sob. dni przedświąteczne, zamknięte

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-14, sob. g. 9-13

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 24) — zamknięte

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa zbiorowa „Salon Jesienią PTF” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 3. XI)

PRACA

Przyjmie samodzielnego blacharza — dekarza. Kruszwicka 18, tel. 733-24, 71236g

Opiekunka dochodząca do niemowlęcia 4-miesięcznego potrzebna. Tel. 674-001, 71095g

Elektromechanik samochodowy i tokarz potrzebni. Tel. 465-05, 71093g

Przyjmie do pracy w małym ogrodnictwie samotnego emeryta lub rencistę, wyżywienie i samodzielny pokój zapewniony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70941g

Potrzebny operator na koparkę „Bialorus” — rencista lub emeryt. Zgłoszenia: Poznań, Nowotki 4, 70397g

Potrzebna krawcowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70873g

Tokarz potrzebny. Poznań, ul. Minkowo 2a, 71160g

Przyjmie pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Andrzej Wiekliński, 63-210 Zerków, ul. Jarocińska 36, 71172g

Przyjmie pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Kazimierz Kostrzewski, Januszewice 29, 64-350 Granowo, 71173g

Frzylerka i uczennica potrzebne zaraz. Poznań, ul. Chociszewskiego 21, 71323g

Opiekunka do dziecka potrzebna zaraz. Adres: Grunwaldzka 107 m. 1, 71350g

Zatrudnię zduna i ucznia. Poznań, ul. Dąbrowskiego 310, 71377g

Poszukuje pilnie osoby do chorej godz. 8-15, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71398g

Elektryk i ucznia przyjmie Zakład Elektryczny, tel. 671-620, 71410g

Kwalifikowana pomoc kwalifikarska potrzebna do agencyjnego sklepu kwiaciarskiego „Lewkonka” Czerwonej Armii 83, tel. 597-18, zgłoszenia od godz. 7-20, 71421g

Gospodarstwo ogrodnicze przyjmie mężczyznę. Ryśszard Tyblewski, Poznań — Splawie 15a, 71426g

Murarzy zatrudnię, tel. 673-34, 71436g

Przyjmie czeladnika do warsztatu ślusarskiego oraz ucznia zawodu ślusarstwa artystycznego. Poznań, Dąbrowskiego 181, 71442g

Przyjmie pracowników do piekarni. Suchylas ul. Szkolnarska 29, dojazd autobusem 60, 63, 71554g

Do wykopywania truska wek przyjmie, informacje po godz. 18, tel. 673-894, 71584g

Przyjmie lakiernika samochodowego i uczniów, bardzo dobre warunki, Lakiernia Samochodowa Dąbrowskiego 437, 71589g

Przyjmie sprzedawcę do kwiaciarni z umiejętnością wykonywania zawodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71590g

Przyjmie do kwiaciarni sprzedawcę-czynię z umiejętnością wykonywania zawodu. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71591g

Zatrudnię pracownika do gospodarstwa rolnego, wyłączone do inwentarza. St. Zieliński, Szewce 96 gmi na Buk, 71683g

Krawcowa potrzebna (bluzy ortakionowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71752g

Uczennice przyjmie. Sklep modniarski, Garbary 64, 71785g

Potrzebny szlifierz-polerownik na cały lub pół etatu oraz ślusarz. Poznań, Sikorskiego 21, 71854g

Pracownicy potrzebni do prac w zakładach. Informacje: Ptasia 16, 71949g

Poszukuje opiekunki do półrocznego dziecka. Właściciel: Rynek Łazarski 18 m. 18 w godz. 16-20, 71955g

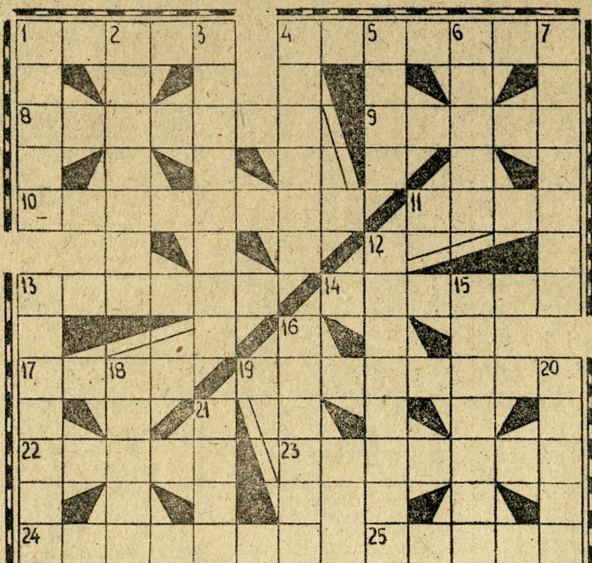
Zatrudnię pomoce kuchenne, tel. 452-66, 71990g

Zatrudnię krawcowe. Pracownia Krawcowa, Poznań, ul. Listopadowa 23 w godz. 7-15, 72009g

Kwalifikowana do szywania bluzek typu Safari zaraz potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 72046g

Elektromontera i pomocników

KRZYŻÓWKA NR 39



POZIOMO: 1 — semafor dla pirata, 4 — Ziemia, 8 — scomber scombrus, surowiec do wyrobu konserw, 9 — królowa (ryczy o byle co), 18 — poświęcona jej była Iania, 11 — urozmaicenie sycylijskiego krajobrazu, 13 — Zebrydowskiopracielw Zygmuntoiw III, 14 — idę tam gdzie byłem, 17 — zakłopotany stragan, 19 — pucybut u oficera, 22 — goni za kochaniem, 23 — grozi porażeniem lub pożarem, 24 — graniczy z 7 krajami, 25 — pieczenie w przeliku.

PIONOWO: 1 — pinus cembra (w Polsce podlega ochronie), 2 — przestrzeń dla zakonanych, 3 — stoiska pełne książek, 4 — dziennik u sąsiadów, 5 — zebrania tam odbywają się, 6 — kraj Apisa, 7 — czerwień + fiolet, 12 — wąski, długi ... podziemny, 13 — nad eleganckim sklepem, 15 — przeciwdziałanie, 16 — z Tbilisi, 18 — zasilą ptaka domowego (1070 km), 20 — żyje w wodach czystych i chłodnych, 21 — nasz samochód.

bywają się, 6 — kraj Apisa, 7 — czerwień + fiolet, 12 — wąski, długi ... podziemny, 13 — nad eleganckim sklepem, 15 — przeciwdziałanie, 16 — z Tbilisi, 18 — zasilą ptaka domowego (1070 km), 20 — żyje w wodach czystych i chłodnych, 21 — nasz samochód.

Opr. WŁADYSŁAW FIRLIK
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 39” — czekamy do piątku, 27 października br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowe brzmienie hasel i rozwiążemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37

Poziomo: skok, batak, ara, Moza, kret, korab, Agon, atonia, tabaka, rasa, „Topaz”, rata, osad, Ada, Ratak, kark.

Pionowo: karat, Oregon, Katon, Amer, tor, Aza, tabela, nit, amator, Aar, zasada, barak, katar, wada, „Osa”, pat.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jan Berezniński, Poznań, Janina Piątek, Poznań, Marta Przybylska, Wągrowiec.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Kiedy wracał z wolna ze świata ciemności w świat światła, nie podobał mu się ten świat. Stwierdził, że leży w szpitalu i poczuł, że jego lewa ręka przytwierdzona jest kajdankami do łóżka. Kiedy patrzył na kajdanki, usłyszał szelest papieru. Odwrócił głowę w prawo i zobaczył mężczyznę w szarym garniturze, siedzącego przy łóżku. Mężczyzna odłożył gazetę na bok.

— A więc ocknąłeś się, chłopcze — głos przedostawał się przez zieloną maskę na twarzy mężczyzny, taką, jaką noszą na salach operacyjnych.

Zauważył teraz, że nad łóżkiem wisi szklany zbiornik, z którego prowadzi do jego prawej ręki plastikowy przewód. Mężczyzna podszedł do drzwi i zameldował komuś niewidocznemu.

— Proszę powiedzieć inspektorowi Nolanowi, że pacjent z pokoju 423 jest przytomny...

Minutę później weszła młoda kobieta w białym, lekarskim fartuchu i w masce z gazu na twarzy. Odsunęła kajdanki, sprawdziła jego puls i posłuchała serca. Następnie, patrząc na Sida Bentona, pokręciła głową.

— No, gdzie jest ten pański niecierpliw inspektor? — zapytała mężczyznę w szarym garniturze. — Ten tu, nie jest moim jedynym pacjentem.

— Inspektor już idzie, o, właśnie jest — powiedział policjant, kiedy otworzyły się drzwi i wszedł drugi mężczyzna, również w sterylnej masce. „Muszę być naprawdę chory”, pomyślał Sid Benton.

— A więc, pani doktor, czy możemy postawić pacjentowi kilka pytań? — zapytał nowo przybyły.

— Dobrze to mu na pewno nie zrobi — powiedziała — ale zaszkodzić wiele też nie może. Muszą się panowie tylko spieszyć...

— Dziękuję, pani doktor — inspektor pochylił się nad Sidem. — Styszysz mnie Sid?

Sid otworzył usta, z których wydostał się charkot. „O Boże, czy to mój głos?”. Spróbował jeszcze raz. Teraz można było zrozumieć coś w rodzaju „tak”.

Pacjent z pokoju nr 423

— Przypominasz sobie cokolwiek? — zapytał inspektor. Sid potrząsnął głową. — W takim razie opowiem ci, co się stało. Jeden, lub dwóch mężczyzn, napadło cię na tyłach klubu „Lorelei” i mocno pobiło. Pani doktor polatała cię, ale i ona nie zatrzymała wewnętrznego krwotoku. Wiesz, co to znaczy?

Sid spojrział na niego. Nie chciał wiedzieć co to znaczy.

— Napastnik lub napastnicy umknęli. Chcemy ich jednak schwytać, a więc mów, Sid, mów, jak długo jeszcze możesz mówić. Czy znasz kogoś, kto miał powód, aby cię napaść, pobić, lub zabić?

Sid nie znał nikogo, kto nie miałby powodu. Wiedział jednak, że musiał to być ktoś obcy. Jego znajomi nie wpadli by na pomysł, aby napaść na człowieka, który pracował dla organizacji. Milczał.

— Wiesz, dlaczego założyliśmy ci kajdanki? — ciągnął inspektor Nolan. — Znaleźliśmy przy tobie dostatecznie dużo heroiny, aby każdy sędzia doszedł do wniosku, że jesteś tym, który rozprowadza ją wśród narkomanów.

Sid Benton zaśmiał się szyderczo. Organizacja uwolni go. Organizacja ma wpływ.

Nolan wskazał na mały stolik, na którym stała mała butelka z etykietką. Pewnie próbka jego heroiny. Sid nie obawiał się. Organizacja postara się o to, aby wszystkie dowody zniknęły przed procesem. Jeżeli nawet nie, to obrońca i prokurator porozumieją się i dostanie najwyżej sześć miesięcy. Których zresztą nigdy nie odsiedzi.

— A więc nie mówisz, Sid? Masz wielką klientelę, Sid. Czy mówi ci coś nazwisko Leandra Collins?

Wreszcie Sid wiedział coś, czego nie wiedzieli ci gliniarze.

Jego napastnikami byli bracia Leandry. Ostrzegali go już przedtem telefonicznie, aby nie sprzedawał ich siostrze narkotyków.

— Nasze laboratorium podało analizę twoją heroinę, która jest identyczna jak ta, którą wykryto we krwi Leandry Collins. Wiesz przecież o tym, że Leandra wstrzyknęła sobie zbyt dużą dawkę. Był to ten sam narkotyk, którym handlowałeś. Leandra miała 22 lata.

A więc dobrze, ten bachor Collinsów nie żyje. Co jego to obchodzi. On jest zajęty teraz swoją własną śmiercią, a tu może mu nie pomóc nawet organizacja.

— Czy ty nie masz sumienia, chłopcze? — zapytał Nolan. Sumienie? A co to jest? Ach, tak, Bóg i tak dalej. To nieinteresujące. Z drugiej strony, jeżeli ma umrzeć, może mądrzej byłoby mieć dobre stosunki z tymi na górze? Oczyścić sumienie. Roześmiał się.

— A więc dobrze. Znałem tę dziewczynę, tę Collins. Pierwszy narkotyk sprzedałem jej ja, bardzo tanio. Zmieszany z dużą ilością cukru. Po trzech miesiącach miałem ją w ręku i musiał kupować po trzy porcje dziennie. A cena szła w górę. Inflacja. Pieniądze zarabiała stojąc na dworcu i uśmiechając się do mężczyzn. Potem, kiedy miała zniszczoną twarz, nie zarabiała już tak wiele. Ostatniego tygodnia szantażowałem mnie, że pójdzie do glin, to znaczy do was, jeżeli nie dam jej heroiny. Długo. Nie czekałem nawet, kiedy sobie zastrzyknęła, ale wiedziałem, że po pół godzinie będzie gotowa...

Lekarka stała przy ścianie, obok łóżka. Teraz podeszła do łóżka i wyjęła z ramienia Sida koniec przewodu do kroplówki.

— Co to znaczy? Myślałem, że lekarze powinni troszczyć się o życie pacjenta. Proszę podłączyć kroplówkę.

— Benton — powiedział inspektor — z tobą nie jest tak źle, jak mówiliśmy. Zostałeś napadnięty, ale wcale nie straciłeś wiele krwi. Nie masz również krwotoku wewnętrznego. I kroplówka nie jest ci wcale potrzebna. Chcieliśmy tylko abyś przynajmniej raz w życiu powiedział prawdę.

— I nagraliście wszystko na taśmę?

— To niepotrzebne. Chcieliśmy tylko usłyszeć.

Sid usiadł. Jeżeli nie nagrali tego na taśmę, żaden sąd im nie uwierzy.

— Chcę mówić z moim adwokatem. Zostałem porwany. Poddał mi moje prawa obywatelskie. Będzie wam goręło w sądzie.

Inspektor zdjął maskę z twarzy. Młodszy policjant także. Powoli zdjął maskę lekarka i wtedy Sid Benton krzyknął:

— Leandra.

— Pomyłka, Benton. To jest Leonore Collins, bliźniacza siostra Leandry. My jesteśmy braćmi Leandry.

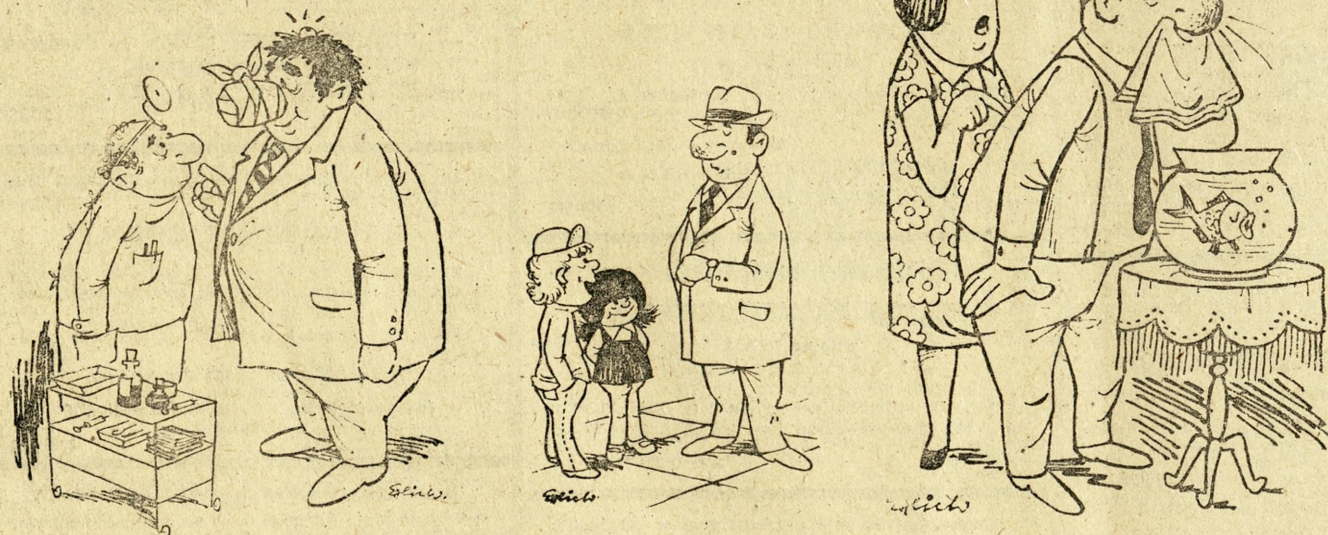
Sid zobaczył, że kobieta zbliżyła się do małego stolika ze strzykawką w ręku. Następnie napełniła ją płynem z małej butelki z etykietką.

Pokój szpitalny, cały ten szpital, wszystko, to tylko atrapy. Nagle wszystko stało się jasne dla Sida Bentona i poczuł się słabo. Tak słabo, że nawet nie bronił się, kiedy dwaj bracia Leandry Collins przytrzymali jego prawą rękę, podczas gdy ich siostra zagłębiła igłę strzykawki w jego żyłę.

EDWARD WELLEN

Ach, ten katar!

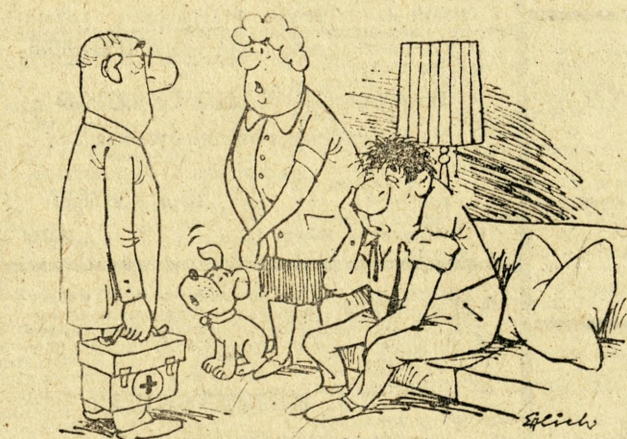
(Za tygodnikiem „Wochenpost” — NRD)



— Tak, doktorze, wsiadłem do mojego „Trabant” i nalychmiast kichnąłem...

— Proszę nam jeszcze raz powiedzieć, która godzina! Pan tak pięknie mówi przez nos.

— Musisz akurat tutaj kichać! Przecież wiesz, że ta rybka jest bardzo wrażliwa...



— Mój mąż jest całkowicie zdezorientowany, panie doktorze. Ma spuchnięty nos, a nie kicha...

— Wierz mi, Marianno, że nie zanosi się u mnie na kichanie.

między WIERZAMI

MERCKX NIE JEST BIEDNY...

Słynny belgijski kolarz zawodowy Eddy Merckx zakończył już karierę sportową, ale nie może rozstać się z kolarstwem. Ostatnio występował w roli opiekuna zawodowej drużyny kolarskiej.

Przy tej okazji wywiązała się polemika. Jedną z belgijskich gazet nazwała 33-letniego Merckxa „biednym chłopcem”, który zamiast jeździć na rowerze i brać udział w wyścigach, musi się opiekować innymi.

W odpowiedzi na to inna gazeta napisała, że to nieprzystojność nazywać Merckxa biednym chłopcem i w ten sposób dezinformować czytelników, skoro w ciągu 12 lat swej oszałamiającej kariery kolarza-zawodowca Eddy zarobił okragle 6 mln dolarów.

GANGSTERSKIE „LOVE-STORY”

19-letnia córka „króla” włoskich kin — Giovanna Amati, została w tym roku porwana przez gangsterów, którzy za jej uwolnienie po 74 dniach, otrzymali od rodziców dziewczyny 1 mln

dolarów. Później dopiero nastąpił sensacja. Oto Giovanna zakochała się w jednym z porwanych — Francuzie Jean Daniele Nieto, który zbiegł z więzienia we Francji i ukrywał się w Rzymie, gdzie „dorobił” razem z włoskimi kolegami.

Po odzyskaniu wolności Giovanna spotykała się z gangsterem i przy jednym z takich spotkań Nieto został ujęty przez policję. Podczas aresztowania było sporo łez i dramatycznych scen. Od tego czasu kochliwa Włoszka jeździ każdego dnia pod wiezieniem, gdzie parę lat posiedzi jej ukochany. Ta miłośnica zainteresowała się parą włoskich filmowców, którzy zamierzają nakręcić „gangsterskie love-story”.

AUTOMAT „CZYTA” ZNACZKI

W okienkach poczt czeskosłowackich rozpoczęło ostatnio sprzedaż świecących znaczków pocztowych. Papier tych znaczków, nasycony fosforującą substancją, jest rejestrowany przez czułe automatyeczne maszyny do sortowania korespondencji, co znacznie przyspiesza jej obieg. Znaczniki na świecącym papierze mają żółtawe zabarwienie. W Czechosłowacji zaprzestano już druku znaczków na normalnym papierze, jednakże dawne zachowują swą wartość.



„AKWARELE” to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole „Profil” (1978) przez Ryszarda Rydzewskiego, który jest reżyserem i współautorem scenariusza (wraz z Ewą Przybylską) tej opowieści o żydowskich i artystycznych drogach dojrzewania młodzieży. — Mniej istotne są tu perypetie ról bohaterów — mówi reżyser. — Mnie interesują przeżywanie przez nich niepokojów, manifestowane postawy. Uważam, że podobnie myśli młodzież, że tym sprawom poświęca się za mało uwagi.

Akcja filmu dzieje się w środowisku uczniów szkoły baletowej, a osi fabuły są przygotowania do popisu dyplomowego. Marzenia i artystyczne ambicje bohaterki tej opowieści, Anki (postać tę odtworzyła studentka warszawskiej szkoły teatralnej, Dorota Kwiatkowska) przeplatają się z jej uczuciowymi perypetiami. U progu dojrzałości przeżywa ona konflikty, które być może zdatą minują całe jej dalsze życie.

„ONE DWIE” to kameralny, sprawnie zrealizowany, z ciekawymi kreacjami aktorskimi film produkcji węgierskiej (1977). To opowieść o spotkaniu i narodzinach przyjaźni między kobietami, a zarazem historia dwóch par małżeńskich, których losy łączy się i krzyżują ze sobą. Studium ludzkich wrażliwości i postaw wobec drugiego człowieka, wobec własnej rodziny. Wśród wykonawców są „zagraniczne gwiazdy” Marina Vlady i Jan Nowicki. (Kos)